

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami skarbu, handlu i sprawiedliwości udzieliło panom Hermanowi Kamslerowi i Jakóbowi Kamslerowi, właścicielom firmy: „Mydlńska fabryka wapna i kamieniołomy braci Kamsler“ w Krakowie, pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą (po niemiecku) „Actien-Gesellschaft für Kalkproduction“, (po polsku): „Towarzystwo akcyjne dla produkcji wapna“ z siedzibą w Krakowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła do Tarnopola oficyałów pocztowych: Stefana Leona Ortyńskiego, Adama Wessely, Jana Staromiejskiego i asystentów pocztowych Józefa Inczakowskiego i Stanisława Pileckiego ze Lwowa.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 26 września 1898 r. l. 43.721/3 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanej warianty w Ostrowcu na przestrzni od km. 72^{1/2} do km. 73^{1/2} kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka odbędzie się dnia 29 października 1898 i rozpocznie o godzinie 10 rano na miejscu.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w urzędzie gminnym i w kancelaryi obszaru dworskiego w Ostrowcu przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Kołomyi lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 października.

Dzisiaj cesarz Wilhelm niemiecki z małżonką swoją udają się w podróż na Wschód, która niewątpliwie jest jednym z najważniejszych wypadków politycznych obecnej chwili, a na stosunki na Wschodzie w ogóle, zwłaszcza zaś stanowisko Niemiec w tamtejszych okolicach wpływ mieć może ogromny. Dość przypomnieć, iż pominąwszy już Wenecję, gdzie odbędzie się zjazd ze sprzymierzeńcem Niemiec i Austro-Węgier, królem włoskim Humbertem, pierwszym etapem w podróży cesarza niemieckiego będzie Konstantynopol, w Turcyi zaś już dotychczas liczone zawsze wiele na bezpośrednie poparcie, lub na pośrednią przynajmniej życzliwość Niemiec; drugim etapem zaś jest Jerolima, streszczająca w sobie całą doniosłość religijno-polityczną tej podróży. Trzecim etapem miał być Egipt, — według najnowszych jednak wiadomości ten punkt z programu podróży cesarskiej odpadł. Mianowicie na ostatniej radzie koronnej w Berlinie zapadła podobno uchwała, iż podróż cesarza uleży

ma pewnym zmianom; do Jerozolimy zatem przybędzie cesarz wcześniej, niż pierwotnie zamierzano, gdyż już 29 b. m., a podróży do Egiptu zaniecha zupełnie. Wiadomość ta zaskoczyła niespodziewanie prasę niemiecką, która w sobotę po południu nie jeszcze o tem nie wiedziała, to też wrażenie depeszy *Biura Wolfa* o tem postanowieniu było w Niemczech sensacyjne. W ostatnich dniach obiegała w prasie niemieckiej i zagranicznej pogłoska, że podróż do Palestyny w ogóle będzie zaniechana ze względów politycznych, a także ze względu na możliwe niebezpieczeństwo dla osoby cesarskiej. W piątek pisała jeszcze *Kreuz Zig.*, że lepiej byłoby, gdyby cesarz podróży zaniechał, w przeciwnym zaś razie trzeba zarządzić energiczne środki ostrożności, wykluczające wszelkie obawy narodu niemieckiego o osobę cesarza. Zdaje się, że głos organu konserwatystów pruskich wpłynął, w pewnej mierze przynajmniej, na zmianę programu podróży. Główną jednak przyczyną przyspieszenia powrotu cesarza, jest podobno wzgląd, że cesarz chce osobiście zagaić obrady nowego parlamentu niemieckiego, zbierającego się z początkiem drugiej połowy listopada, prawdopodobnie w dniu 17 wspomnianego miesiąca.

Podróż ta wywołała, jak wiadomo, także ożywioną polemikę między prasą niemiecką i francuską na temat protektoratu nad katolikami na Wschodzie, oraz zatarg między Berlinem i Watykanem. Francuzi utrzymują, że od czasu wojen krzyżowych dzierżą nieprzerwanie protektorat nad katolikami w Syrii, Palestynie i na całym Wschodzie oraz że kongres berliński protektorat ten zatwierdził. Ambasador francuski w Konstantynopolu reprezentuje też wobec Porty interesy tych katolików. Niemcy usiłowały reprezentację tę niedawno usunąć a mówiono, że Porta przychyliła się do tych życzeń niemieckich, — ostatecznie jednak Watykan uznał

moralne prawa Francuzów do opieki nad katolikami Wschodu i oni też utrzymali się na stanowisku, zajmowanem u Porty. Prasa niemiecka zarzuca jednak, że Francya w ostatnich czasach nader niedbale wykonywała swój protektorat, a to ze względu na swego rosyjskiego sprzymierzeńca, którego nie chciała drażnić w jego pretensjach do opieki nad grobem Zbawiciela.

Cała ta sprawa jest w praktycznym zastosowaniu do pewnego przynajmniej stopnia właściwie tylko kwestyą akademicką, — gdyż protektorat francuski, o ile chodzi o poddanych większych mocarstw, jest w rzeczywistości tylko fikcyjny. Wszakże bowiem katolik, poddany austro-węgierski, niemiecki lub włoski, gdy będzie potrzebował ochrony i pomocy, nie zwróci się po nią do oficjalnych reprezentantów Francyi na Wschodzie lecz do rządu swego państwa, — zwłaszcza, że dzisiejszy rząd francuski ma tak mało charakteru nie już katolickiego, lecz wogóle chrześcijańskiego, iż nie może pod tym względem przejmować obcych poddanych szczególną otuchą. — Znany jednak list Ojca św. do kardynała Langenieux i sobotnia przemowa Papieża do pielgrzymów francuskich, nadały sprawie aktualne znaczenie polityczne a nawet spowodowały odwołanie posła pruskiego przy Watykanie, Ottona Buelowa. Nie sprawdza się jednak życzenie protestanckich gazet niemieckich, aby odwołanie to miało oznaczać zupełne zerwanie stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Berlinem, gdyż donoszą stanowczo, że ma być zamianowany nowy poseł w miejsce Buelowa. Zerwanie nie leżałoby zresztą, ani w interesie Niemiec ani Watykanu, — to też depesze doniosły także już wczoraj, iż Papież polecił patriarsze weneckiemu dać cesarzowi Wilhelmowi przy sposobności pobytu jego w Wenecyi uspokajające wyjaśnienia w drażliwej tej sprawie

Z ROZWOJU POLSKIEGO TEATRU.

„Antonina Hoffmann“ napisał Zygmunt Przybylski. — (Kraków. G. Gebethner i Spółka 1898 r.).

„Przeczytaj tę książkę — rzekł przyjaciel — przeczytasz ją z przyjemnością, bo jest napisana z miarą.“ — O teatrze i o słynnej artystce, rzecz napisana u nas z miarą, wydała mi się czemś tak niezwykłym, że wystarczało, aby obudzić moją ciekawość. — Zaspokoiliem ją, zawodu nie doznałem. — W tym przedmiocie nie natrafić na przesadę, na komedyanctwo, tylko na prawdę, opartą na znanych i zapamiętanych zdarzeniach, to rzecz niezwykła, która obudza zaufanie a po niem zajęcie. Miary następstwem jest równowaga. Książki tej zaletą jest zrównoważenie. Skreślone są tam świetne dzieje teatru, literatury dramatycznej, krytyki i towarzyskich stosunków, w związku z zawodem znakomitej artystki, proporcjonalnie, dokładnie, trafnie i szczęśliwie.

Książka p. Przybylskiego czerpie zajęcia, które budzi, z zajmującej epoki, którą opisuje. Były to za naszej pamięci złote czasy teatru w Polsce; zupełnie wyjątkowe w głównem miejscu opowiadania, w Krakowie. Nie to jednak jedynie i głównie daje temu opowiadaniu znaczenie, lecz że ta historia teatru, z drugiej połowy stulecia, zespala się harmonijnie z całym życiem i rzec można, rozkwitem intelektualnym i kulturalnym, z pewnym w tym względzie kierunkiem, w epoce, w której nie bez słuszności Kraków zwać się mógł polskimi Atenami.

Przedmiotem jest — jak mówi autor — „Odrodzenie teatru krakowskiego“, objęte dwoma pamiętnymi dyrekeyami Skorupki i Kozmiana; wpływ tego odrodzenia na sztukę

dratyczną w Polsce i nie mały a zaszczytny w nim udział artystyczny Antoniny Hoffmann.

Nie tak dawne to czasy, a wydają się tak odmiennymi od obecnych! Tam, w środku drugiej połowy stulecia w życiu intelektualnem, było jakoś więcej młodzieńczego zapалу, więcej wiary, żądzy zrobienia czegoś i oznaczenia się, tem samym więcej siły, niż przy jego końcu. — Czuję się to, dotyka się tego w tej książce. — Jednym z objawów a niepospolitym, było odrodzenie Teatru krakowskiego „w którym — jak się wyraża za Słowackim autor — od początku ukazały się Modrzejewska i Hoffmann jak:

nie wrogi
Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych —
[bogi.“

Co za wstęp niezwykły, nazwiska dwóch tych artystek; wielkiej Modrzejewskiej, słynnej w dwóch częściach świata i tej drugiej, tak niepospolitej, obdarzonej wyjątkowymi zaletami, a która przez długie lata była twórczością swoją, ozdobą sceny narodowej. A obok nich i z nimi cały zastęp znakomitych artystów i z nimi ten wytworny repertuar swojski i światowy, ten rozkwit polskiej literatury dramatycznej i krytyki; te płodne konkursy, te coraz bardziej uszlachetniające się aspiracye publiczności, jej żywe zajęcie się wyższymi zadaniami sztuki i poniekąd zespolenie się z nią w teatrze.

Na każdej niemal stronicy książki łączy się teatr z życiem umysłowem. Obok dyrektorów i aktorów, ukazują się autorowie, krytycy, ludzie światowi, zespoleni jednym zamiłowaniem, jedną żądzą rozkwitu i postępu, jednym pragnieniem przyczynienia się do wspólnego dzieła, w tej epoce między r. 1865 a r. 1885. Jest to jej znamieniem i urokiem. Określa je autor: „Ale nad wszystkim górował duch. Był wyższy cel, do którego razem zmierzano, była idea, której hołdowano i w imieniu której połączonymi si-

łami pracowano. Nadawało to znaczenie przedsięwzięciu, podnosiło poziom instytucji i wlewało w nią życie. Rzadko zdarza się coś podobnego, nie często w dziejach teatru. Miało to swój wdzięk i sprawiało, że niemal każdy stawał na pierwszym miejscu nie siebie, lecz wspólnej sprawie. Była w tem wszystkim jakaś uroczą naiwność, była gorączka powodzenia, chęć robienia jak najlepiej nie dla zysku, nawet nie dla sławy, ale — że tak powiemy — dla sprawy. Nadzwyczaj artystycznie usposobiony, pełen miłego dowcipu, malarz Leon Kapliński, przybywszy po długim w Paryżu pobycie do Krakowa, dostrzegł i wiele był uderzony tym objawem; znawca doskonały teatru mówił: „Nawykiem do najwyborniejszej techniki w grze aktorskiej; ale tu jest coś innego, coś nowego, świeżego, co odrzuca do siebie przywiązuje; tu wszyscy artyści grają z wiarą, z zamiłowaniem — z przekonaniem.“ — Przodowała pod tym względem Hoffmann. Powodowała się dobrem rzeczy, zanim pomyślała o sobie; nie szło jej o własne tylko, lecz także o sceny powodzenie; dbała więcej o instytucję niż o swoje stanowisko, o jej sławę, i dlatego tak znaczne należy się jej miejsce, w dziejach rozwoju Teatru Krakowskiego.“

Następstwa i skutki: zapał Modrzejewskiej do Shakespearu, który wprowadza go niemal całego na scenę polską, te wszystkie jej w jego dziełach głęboko obmyślane i odczute, prześlicznie odtworzone postacie; rozmiłowanie się Hoffmannowej w Słowackim i postawienie niepospolite na scenie *Balladyny*, *Beatrycy Cenci*, *Hrabiny Idalii*; owo przedstawienie „*Konfederatów Barskich*“ Mickiewicza, które „obudziło żywe zajęcie Juliana Klaczki“, tak że „poniekąd kierował próbami“, przedstawienie „które zadowolniło Klaczkę, co łatwiej nie było“, w którym Hoffmannowa „zdmiewającą intuicyją, z torsi, w dwóch scenach jednego aktu, odtworzyła i wskrzesiła polską kobietą rozbiorową“, w którym Boleśław Ładnowski w „*Ojcu Marku*“ „porwał

publiczność“; dalej owe doskonałe przedstawienia komedyi Fredry, niezrównane „*Słubów Panięskich*“ oraz dzieł późniejszych, na które „Publiczność pojawia się w strojach balowych; wszystkich ogarnia jakiegoś rozrównienie, geniusz Fredry ma na nowo zabłysnąć ze sceny i olśnić raz jeszcze tych, którzy z wdzięcznością schylają przed nim głowę za: „*Zemstę*“, *Słuby Panięskie*“, „*Jowińskiego*“. — Wreszcie „*Wyrazem tego duchowego rozwoju Teatru Krakowskiego była, między innymi, możność wystawienia w nim utworów Alfreda Musset. Trzeba było niemałego już wydoskonalenia całości, zarazem, że tak powiemy, wiele wydelikacowanej ręki kierującej, aby podjąć tak trudne wszędzie, ale zwłaszcza na scenie polskiej zadanie.“ — Nic może lepiej nie znamionuje tego ducha, o którym mówimy, jak ów sufler, któremu „nie obce były wspólne idealne dążenia“ który w swej budzie grał z aktorami i odczuwał z publicznością, „a nieraz nie mogąc się powstrzymać, wbrew swemu biernemu stanowisku, zawołał na próbie: — w tem miejscu to i to robiła Modrzejewska lub w ten sposób grał Rapacki.“*

Związków publiczności z teatrem najlepszym świadectwem, są słowa: „Z tych zebrań i wieczorów (u ks. Marceliny Czartoryskiej i u pani Stojowskiej) wychodzono pod wrażeniem nie tylko serdecznej gościnności i uprzejmości, ale także podniosłego artysty, który harmonijnie łączył się ze sztuką uprawianą w gmachu teatralnym, przy placu Szepepańskim i żegnano się o późnej godzinie mówiąc: „dowiedzenia jutro w teatrze“.

Tym teatrem żywo zajmowali się i pisali o nim tacy, już nie tylko krytycy i znawcy, ale pierwszorzędni pisarze, jak Lucyan Siemiński, Józef Szujski, Stanisław Tarnowski, którego znakomita ocena talentu Hoffmannowej oraz owej epoki teatralnej, umieszczona jest przy końcu książki p. Przybylskiego.

Pojawiają się więc oni wśród opowiadania, w towarzystwie autorów dramatycznych,

Ż Watykanu.

Korespondent rzymski *Polit. Corresp.*, mający stosunki z kołami watykańskimi, pisze pod dniem 8 października z Rzymu, co następuje:

„Doszła wieść do Watykanu, że biskup tyraspolski, msgr. Zerr, zamierza złożyć swą godność. Do dycezyi tyraspolskiej uależą przeważnie katolicy niemieccy, t. j. koloniści nad Wołgą, w okolicy Saratowa. Msgr. Zerr jest także Niemcem z Alzacyi. Ponieważ ks. biskup Zerr ze względów językowych nie może być przeniesiony do innej dycezyi, przeto, jak sądzą, otrzyma on tytuł arcybiskupa *in partibus* i będzie zwolniony od obowiązków biskupich. Powodów dymisji ks. biskupa Zerra szukać należy, jak przypuszczają, w zatargach pomiędzy nim, a pewną częścią jego dycezyan. (Z innej strony twierdzą, że główną przyczyną ustąpienia ks. Zerra jest jego ciężka choroba. *Przyp. Red.*)

„Sprawa przebywającego w Odessie ks. biskupa Simona, który był mianowany biskupem płockim, nie postąpiła ani o krok naprzód. Watykan nie spieszy się z decyzją w tej nadziei, że rząd rossyjski cofnie swe postanowienie i zgodzi się na przywrócenie ks. biskupowi Simonowi stanowiska w hierarchii kościelnej, a byłby zadawolony, gdyby rząd rossyjski zgodził się na powołanie go zamiast do Płocka, na jakąś inną stolicę biskupią. Atoli nie zdaje się, aby w Petersburgu zgodzono się na tę koncepcję, ponieważ rząd rossyjski niejednokrotnie składał oświadczenia, iż nie zezwoli, aby ks. biskup Simon powołany był kiedykolwiek na powrót do pełnienia obowiązków biskupich“.

O sprawach watykańskich traktuje też korespondent *Nowego Wremieni* z Rzymu, który, powtarzając co chwila: „jak krąży pogłoski“, donosi swemu dziennikowi, iż w Rzymie nadają bardzo ważne znaczenie audyencji w Watykanie kardynała Ledóchowskiego, który zajęty jest specjalnie podróżą cesarza Wilhelma II na Wschód.

„Kardynał Ledóchowski — pisze korespondent — bierze mocno do serca pielgrzymkę ces. Wilhelma do Ziemi Świętej; jego zabiegom wprost końca nie ma. (!) Jak krąży pogłoski, w czasie audyencji kardynał Ledóchowski dużo mówił o podróży i dowodził Ojcu Świętemu, że dyplomacya niemiecka bynajmniej nie zamysła o zadaniu ciosu protektoratowi francuskiemu na Wschodzie. Słowa potężnego kardynała przyjęto sceptycznie, on też uciał raptownie, przechodząc do innych kwestyj. Jak krąży pogłoski, dotknął kwestyj seminariów rossyjskich i zwrócił uwagę Ojca św. na pewne „straszne środki“, przedsiębrane przeciw seminarjom katolickim w Królestwie Polskim“.

Te słowa, według zapewnień korespondenta, miały być równie źle przyjęte, a kard. Ledóchowski wyszedł z apartamentów waty-

kańskich w „bardzo złem usposobieniu ducha“. O tem, w jaki sposób stan ów mógł zbadać, korespondent nie wspomina, w końcu zaś korespondencyi podaje wiadomość poprzednio już u nas zanotowaną, iż wkrótce ma się zebrać konferencya kardynałów, w której rozważany ma być szereg kwestyj, mających ścisły związek z Rossyą. Niewątpliwie większość kardynałów, którzy już nieraz manifestowali swoje przyjazne usposobienie dla Rossyji i teraz potrafi wykazać korzyści stosunków przyjaznych między Rossyją a Stolicą Apostolską“.

Z caratu.

Raport Pobiedonoscewa o prawosławiu na kresach, ogłoszony w *Prawo. Wiestniku*, po szczegółach, podanych onegdaj, a dotyczących się eparchii chełmsko-warszawskiej przechodzi do eparchij zachodnich. Czytamy tu, co następuje:

„Prawosławna ludność eparchij zachodnich znajduje się w warunkach nader niepomysłnych dla rozwoju jej życia religijnomoralnego. Otoczona jest ze wszech stron inowiercami, którzy w większości wypadków zachowują się wrogo względem prawosławia i narodowości rossyjskiej. Głównymi i najniebezpieczniejszymi wrogami prawosławia i narodowości rossyjskiej w tych eparchiach są po dawnemu księża. Tajna i niepochwytana a przeto najniebezpieczniejsza propaganda księży dotyczy głównie rodzin mieszanych. Pod wpływem duchowieństwa łacińskiego w miejscowościach, zaludnionych przeważnie ludnością katolicką, ujawniają się objawy nienawiści fanatycznej katolików dla prawosławia i wszystkiego, co rossyjskie. Donoszą o tem duchowni prawosławni. Na spotęgowanie tej nienawiści wpływa w ostatnich czasach rozpowszechnienie potajemne broszur zagranicznych, w których krytykowane jest wszystko co rossyjskie, oraz wychowanie w szkołach cerkiewnych i w których na wypadek powikłań politycznych zalecane bywa przedewszystkiem zamykanie duchownych prawosławnych w więzieniach, pieczętowanie cerkwi i zamienianie ich na kościoły.“

„Dużo szkody ludności eparchij zachodnich przynoszą żydzi. Krzywdy ich ze sfery stosunków ekonomicznych odbijają się nader szkodliwie na życiu religijnomoralnem tej ludności. Obracając się pośród żydów, prawosławni przyjmują różne złe nawyki i zwyczajają jak: oszukanstwo, fałszywe świadectwa i pieniaństwo.“

„Wszakże bez względu na liczne niepomysłne warunki, w jakich żyje ludność prawosławna eparchij zachodnich, bogobojność ludu nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie z rokiem każdym bardziej się utrwała. Jest to przedewszystkiem zasługą duchowieństwa prawosławnego, które zachowując się wzglę-

dem inowierców łaskawie i tolerancyjnie stoi bacznie na straży czystości prawosławia i narodowości rossyjskiej i jest silną tarczą przeciwko wszelkiej propagandzie. W trosce o wychowanie ludu w duchu wiary i cerkwi prawosławnej, o rozwój moralności i wykończenie chwastów, zasiewanych przez wrogów prawosławia i narodowości rossyjskiej, duchowni prawosławni odprawiali z należytą uroczystością nabożeństwa cerkiewne, w czasie właściwym zaspakajali potrzeby religijne parafian, gorliwie opowiadali słowo Boże i starali się wreszcie oddziaływać na parafian za pomocą dyskusyj i konferencyj, odbywanych po za służbą cerkiewną“.

Raport ober-prokuratora synodu zajmuje się także Finlandyą. „W eparchii finlandzkiej — mówi — było w roku sprawozdawczym 51 szkół, podwładnych zarządowi eparchialnemu. Z tej liczby 10 szkół stałych, a reszta — przenośnych. Oprócz prawosławnych uczęszczało do tych szkół 65 chłopców i 59 dziewczynek wyznania ewangelickiego. Dzieci prawosławne wychowują się także i w szkołach rossyjskiego ministerstwa oświaty i w szkołach rządu finlandzkiego. Pierwsze dostępne są całkowicie dla władz eparchialnych, a to przez pośrednictwo duchownych prawosławnych, będących członkami istniejącej przy każdej szkole dyrekcji szkolnej. Dzięki temu władze duchowne mogą zawsze oddziaływać na kierunek i bieg spraw w tych szkołach. Całkiem co innego należy powiedzieć o szkołach rządu finlandzkiego. Tu dzieci prawosławne wychowują się w atmosferze luteranizmu. W obec tego uczenie się dzieci prawosławnych w szkołach finlandzkich jest niepożądane, a dla interesów prawosławia w kraju stanowczo szkodliwe. Ponieważ to jest wpływem braku dostatecznej liczby szkół prawosławnych w kraju, przeto będzie to trwało do czasu, aż się powiększy liczba szkół prawosławnych“.

KRONIKA

Lwów, 12 października.

Kalendarz jubileuszowy.

12 Października.

Rok 1851. Najj. Pan bawi w Krakowie i zwiedza osoblności, oraz historyczne pomniki tego miasta.

Rok 1874. Założenie fundacyi inwalidów Pelagii Russanowskiej we Lwowie, celem dożywołanego wspierania inwalidów wojskowych polskiego pochodzenia, religii katolickiej.

Rok 1889. Cesarz Wilhelm II, jako gość wiedeńskiego Dworu, poluje nad Dunajem w to-

warzystwie Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Najj. Pan raczył w Najwyższym piśmie odrębnym złożyć życzenia arcybiskupowi kardynałowi Haynaldowi z okazji jego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego.

Rok 1890. Otwarcie linii kolejowej Jasło-Rzeszów i Koszyce-Torna.

Rok 1895. Najj. Pan ofiarowuje z prywatnej szkatuły 5000 zł. na nagrody konkursowe dla węgierskich kompozytorów muzycznych.

Rok 1897. Jej ces. i król. Wysokość Najd. Cesarzowicza-Wdowa Stefania przybywa do Łańcuta na kilkodniowy pobyt w odwiedzinach do hr. Romanów Ptockich. W towarzystwie Najd. Arcyksiężnej znajdują się: ochmistrz Dworu hr. Chołoniewski i dama Dworu hrabina Schechenyi.

— Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora powrócił, wraz ze Swymi dostojnymi gośćmi, w dniu 7 b. m. z Łowów w Mizuniu odbytych, do Zagrzebia. Wynik polowania — jak nam ztamtąd donoszą — był wielce pomyślny. Najd. Arcyksiężę Leopolda Salvatora ubił 3 jelenie, książę August Koburski ubił jednego jelenia, pułkownik Artur Giesl 3 jelenie, a podkomorzy rotmistrz Zoltan Szabadhegy de Csalkör-Megyerts 2 jelenie.

— Rada miejska odbędzie w tygodniu bieżącym dwa posiedzenia, a to we czwartek i w piątek z powodu wieli spraw, wyczekujących rychłego załatwienia. Na porządku dziennym, jako pierwsze punkta są: Sprawa odbioru gazowni na własność miasta. Sprawa powzięcia decyzji co do reskryptu JE. P. Namiestnika o stanie wyjątkowym. Sprawa szkoły kadetów i sprawa zamiany gruntów z Topolnickim. Uchwalenie programu odsłonięcia pomnika króla Jana III we Lwowie. Regulamin komisji fundacyi im. Bilińskich.

— Towarzystwo filologiczne odbędzie pierwsze posiedzenie swoje po feryach w sobotę 15 b. m. w sali V na Wszechnicy. Na porządku dziennym: 1. Sprawy bieżące; 2. wykład przewodniczącego rady Dworu prof. L. Őwiklińskiego: „O dityrambach Bakchylidesa“; 3. referat i wnioski docenta dr. St. Witkowskiego w sprawie nauki archeologii klasycznej w gimnazjach. Początek posiedzenia o godzinie 6 wieczorem. Wstęp wolny dla wszystkich osób, które sprawami wymienionymi się zajmują.

— Na pomnik A. Mickiewicza we Lwowie złożyli członkowie c. k. Rady szkolnej krajowej zamiast wieńca na trumnie swego byłego kolegi s. p. dr. Władysława Zajęczkowskiego, na listę p. Adama Krechowickiego, kwotę 20 zł.

— Ślub inżyniera Karola Rollega z p. Maryą Wojnowską odbył się we czwartek rano w Krakowie, w rzeźbiście oświetlonym, kwiatami i dywanami przybrany kościele OO. Kapucynów. Mszę świętą odprawił a następnie pań-

„Siemieński złośliwym dowcipem wszystkim docinał“ tylko na redutach, pod maską, tracił zupełnie kontenans, nie umiał zmienić głosu i po chwili przychodził zdziwiony i zrozpaczony mówiąc: Wyobraźcie sobie, że mnie Hoffmannka zaraz poznała. — Jakto? — pytano go. — A tak, ledwie do niej przemówił, zawołała — ależ to Lucek“.

„Szujski bywał na próbach swoich utworów i pragnął wlać w aktorów całe bogactwo swoich uczuć i myśli, bez dostatecznej znajomości technicznych warunków i granic, tak, że nie tylko za wiele żądał, ale tego także, co niemożliwym było do wydatnienia gra, a że w tym niewykonalnym kierunku, informował na próbach, dawało to powód, do wesołych, niewinnych żartów Hoffmannowej. „Zupełnie innego rodzaju i kroju, innych wyobrażeń i przekonań, innego usposobienia, pełen wdzięku poeta Adam Asnyk, był nieraz gościem w domu Hoffmannowej i powierzał jej stworzenie postaci kobiecych w swoich utworach scenicznych w „Człowieku i w „Zydzie“, w „Kiejstucie“ i w „Przyjaciółkach Nioba“. Asnyk albo nie bywał na próbach, albo nie umiał, z powodu wielkiej nieśmiałości, na nich informować. Podczas przedstawienia zaś swoich utworów, tak był zaleknioty i wzruszony, że trząsał się w łóżku jak gdyby miał febrę“.

Ancygowi i przyjaźni łączącej go z Hoffmannową, autor poświęca osobny, zajmujący, barwny rozdział. Na zebraniach u artystki „bawił on pogodnym rodzinnym dowcipem“. Jest tam bardzo zabawny list wierszem, autora „Chłopów Arystokratów“, pisany niby przez górala z Zakopanego: „Do ronek Wielmożny Pani Hoffmannowy s Tyjotru w Krakowie. Co misko psy Pijorok na sfientego jana ulice przy kościele na rogu; od siebie — hejta.“

Sporo jest anegdot teatralnych, literackich, dziennikarskich i towarzyskich. Talent obserwacyjny autora „Wicka i Wacka“, dopomógł do zrobienia dobrego wyboru. — Opowiadając je, nieraz doskonale charakte-

ryzuje ludzi, a koloryt epoki wiernie jest zachowany.

„Adam Skorupka, dyrektor teatru był jednym z najwybitniejszych typów krakowskich, tych typów, które znikają coraz bardziej z widowni i w dziedzinę legendy się przenoszą, nie pozostawiając po sobie następców w epoce ogólnej niwelacji. Humor i dowcip Adama Skorupki były przysłowione; był on przytem w życiu codziennem satyrykiem, nieraz dla przeciwnika bardzo niebezpiecznym. Umiał nie tylko się bronić, ale i zaczepiać wesołą ironią i gryzącym sarkazmem. Miał na zawołanie spory zasób anegdot, które opowiadał zręcznie i sprytnie a zwykle z alluzją do kogoś. Powtarzane z ust do ust, obiegają Kraków i nieraz dłużej pozostawały w pamięci, aniżeli obszernie felietony lub zjadliwe choć tuzinkowe recenzje teatralne“. „Lepsze towarzystwo zbliżało się do teatru. Znacznie się do tego przyczynił Skorupka, którego dom stał się miejscem zbornem dwóch światów. Wykwintne obiady i ożywione wieczory szły jedno po drugim. Rozmowa wesoła, swobodna; gra, muzyka, zapelniała je nieraz do rana. Między gospodarzem a Hoffmannową odbywały się turnieje rodzinnego dowcipu i wyborowego humoru.“

„Były to dwa samorodne, wesołe, oryginalne usposobienia, które udzielały się całemu towarzystwu. Skorupka miał czasem zabawne koncepta. Gdy raz jednego Karol Debiński, syn generała, mówił o przedsięwzięciu, które rozpoczynał, dodał, iż będzie się musiał dziennikom opłacić. „A mnie co dasz?“ zapytał Skorupka. „Nie, bo nie masz dziennika“. Na co Skorupka pokazując język, zawołał: „A coż to jest?!“. Argument ten, tak dalece przekonał Debińskiego, że pokłonił się i oświadczył gotowość wejścia w układy z właścicielem tak potężnego organu.“

Z przedstawieniem „Rabagasa“ Sardou, łączą się liczne a nieraz komiczne wspomnienia „W gwizdaniu — pisze p. Przy-

bylski — odznaczył się głównie Őwiek (Cieszkowski) znany naczelnik oddziału w 1863 r. a że go łączyła przyjaźń z dyrektorem Koźmianem, wiele mu niemiłym było, gdy dowiedział się, że ten dostrzegł go między gwizdającymi. Nazajutrz rano idzie do dyrektora i zakłopotany chce się tłumaczyć zaszadami politycznymi. Jakież było jego zdziwienie, gdy Koźmian rzekł: „A tak widziałem i słyszałem, doskonale gwizdałeś i dziękuję ci serdecznie; zapewniam ci bowiem powodzenie przedstawień; teatr przez cały tydzień będzie przepelniony“. W nagrodę zaś Koźmian wystawił mu pismienne świadectwo jako znakomicie na „Rabagasa“ gwizdał a Őwiek uradowany pokazywał je wszystkim“.

Obrazowo kresli autor zajście literacko-dziennikarskie na posiedzeniu rady teatralnej: „Napisaną przez Stanisława Tarnowskiego, przez Anceycę uoseniowaną, „Podróż po Galilei“ przedłożył Koźmian radzie. Był to przegląd najświeższych wypadków i ludzi galicyjskich, zwłaszcza krakowskich, pełen humoru i dowcipu nieraz złośliwego, w którym nikomu nie przebaczone. Koźmian pragnął wystawić tę wyborną fantazyę sceniczną, rad był przecież podzielić się odpowiedzialnością, przeczując, że wywoła gniewy. Poddał zatem orzeczeniu rady: czy ma być przedstawiona? Nie wymienił autorów. W radzie zasiadali między innymi, redaktorowie *Czasu* Mann, Szukiewicz, Kłobukowski, Lucyan Siemieński. Jak wszyscy i wszystko tak samo *Czas* był w „Podróż po Galilei“ przedmiotem lekkiej satyry a autorowie nie odmówili sobie wesołych o nim żartów. Dyrektor przedkładał jednak utwór arcypagowi z lekkim sercem, gdyż ani on ani teatr nie byli w nim oszczędzeni. Pomimo wielkiego rozumu Manna, tym razem nie zasmakował w żarcie, przeciwnie wziął żywo rzecz do serca. Drażliwość dziennikarska przeogła a także godne uszanowania, przywiązanie do organu. Posiedzenie, na którym odczytano „Podróż po Galilei“, pełnem było wzruszeń.

Przy ustępach o *Czasie*, czuć się dała burza w powietrzu; dostrzedz ją można było na twarzach redaktorów; jeden Siemieński podśmiechiwał się, bawiąc się może umartwieciem dziennikarzy, na których nieraz patrzył z literackiej wysokości, pazywając ich w porychach *Galgenhumoru* — gryziółkami. — Redaktorowie *Czasu* zostali przegłosowani i rada zezwoliła na wystawienie utworu. Posiedzenie jednak niemal że się tragicznie nie zakończyło, a redakcja *Czasu* nie dała za wygrane i zagroziła zerwaniem stosunków z teatrem, w razie ukazania się na scenie „Podróż po Galilei“. Dyrektor cofnął się oczywiście, nie tylko przed groźbą, ale przed przykrością, jakiej ani on ani autorowie nie myśleli i nie chcieli wyrządzić Mannowi i jego kolegom a zabawny utwór pojawił się w *Przeglądzie Polskim* z niektórymi zmianami. Nie zaktęciło to na długo harmonii w konserwatywnym obozie krakowskim ani najlepszych między Mannem a dyrektorem stosunków. Niebawem Koźmian wystawił jeden z dramatów Manna. — Niepodobna przytaczać wszystkich zabawnych opowiadań i wesołych zdarzeń, znajdujących się obficie w książce. — Aktorskie nie mało zajmują miejsca. Oto charakterystyczne:

„W samych jeszcze początkach spółki Skorupki i Koźmiana, ten ostatni bawił w Krynicy z teatrem. Wybuchł tam konflikt między częścią artystów a dyrekcją; niektórzy z nich odmówili wystąpić w dniu przedstawienia. Koźmian chciał względem nieposłusznych aktorów użyć surowych środków. Modrzejewska dla zaskonienia ich, przyłączyła się do bezrobocia i doniosła, że grać nie może, gdyż jest ślaba. Gdy ku wielkiemu zdziwieniu i oburzeniu Koźmiana spotkał ją na przechadzce, postać inspijenta z zapytaniem, jaka to jest choroba, która nie pozwala grać a nie przeszkadza spacerować? Na co Modrzejewska odpowiedziała: „Że ją mały palec boli.“ Koźmian zrozumiał, ale w obec Modrzejewskiej i jego gniew oraz energia były bezsilnymi i musiał ustąpić a

stwu młodym Sakramentu małżeństwa udzielił ks. gwardyan OO. Bernardynów z Alwerni w asystencji ks. wikarego z Poremby i miejscowych zakonników. Mowa jego i spiewy chóru wywarły na wszystkich silne wrażenie. Po uroczystości kościelnej przyjmowali rodzice panny młodej w hotelu Saskim rodzinę i przyjaciół śniadaniem, w czasie którego wygłoszono sze reg toastów, oraz odczytano około stu depeš i listów gratulacyjnych, nadesłanych ze wszystkich stron.

W Jasle odbędzie się dnia 15 b. m. ślub dr. Jerzego Żuławskiego z panną Heleną Sienkiewiczówną, córką p. Klemensa, dyrektora gimn., i Herminy z Zoffalów. Ślub odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w kaplicy gimnazjalnej.

— **Koszta pomnika Mickiewicza w Krakowie.** Komitet budowy pomnika Mickiewicza podaje do wiadomości następujący:

Rachunek funduszy, którymi komitet budowy pomnika Mickiewicza w Krakowie rozporządzał.

Dochody:	
1. W roku 1885 złożono w kasie miejskiej w Krakowie	104.441.22
2. Od r. 1886 do 14 lipca 1898 przybyło ze składek	25.792.58
3. Przybyło w procentach	32.094.47
	<u>162.328.27</u>

Z tego odpada 5 udziałów gal. Zakładu zastawniczego bez wartości

Dochody 161.828.27

Wydatki:

1. I. konkurs (nagrody Dykasa, Celińskiego, Baręcza)	5.500.—
2. Projekt Matejki (wynagrodzenie Rygiera i Gadomskiego)	7.950.—
3. II. konkurs (nagrody Godebski, Rygier i Gadomski)	5.500.—
4. Zakupno dzieł Mickiewicza dokonane przez ś. p. Zyblikiewicza	4.914.95
5. Podróż Rygiera do Florencji, kilkakrotne podróże członków komitetu na posiedzenia do Lwowa, podróże konsumenta technicznego do Włoch	1.050.—
6. Przeróbka gazu (z powodu fundamentów)	29.98
7. Koszta kontraktu (hon. raryum adwokata i należytość skarbową) i nadzór techniczny	2.668.15
8. Fotografie modeli nagrodzonych na 3 konkursie i wykonane albumy dla Zambuscha i Guillauma, ogłoszenia, druki, korespondencje, telegramy, portorya, koszta transportu modeli, koszta podróży jurorów, prowadzenie rachunków, arkusze kuponowe, plan sytuacyjny, chodnik drewniany, kobylice, oszalowanie, gratyfikacja robotników, karton i wydatki kancelaryjne od 1885 do 1895 roku	4.508.60
9. Wyplacone Rygierowi według zawartej umowy przez pierwotny komitet ścisłszy	86.000.—
10. Kantata (3 nagrody za poematy i nagroda za muzykę)	700.—

11. Cokół dodatkowy, ogrodzenie granitowe i pavimento	13.989.95
12. Rygierowi wyplacono w myśl umowy	9.000.—
13. Złożono na rzecz Rygiera na książkę Kasy oszczędności krak. nr. 180.508 (na byt wyplacone po roku)	5.000.—
14. Olew w gipsie	907.—
15. Nelli za odlew w bronzie dwóch figur i drobne z tem połączone wydatki	6.257.—
16. Koszta transportu z Rzymu do Krakowa	651.—
17. Zakupno 50 egz. dzieł Mickiewicza od p. Wład. Mickiewicza	600.—
18. Młodzieży akademickiej w Krakowie subwencja na wydanie broszury o Mickiewiczu	300.—
19. Rachunek p. Stryjeńskiego:	
a) za koszta ustawienia figur	1216.25
b) za koszta dekoracyi Rynku	1250.—
c) za kandelabry	2450.—
d) za drobne wydatki	112.—
20. Rachunek kasy miejskiej w Krakowie za druki, trybuny, dekoracyę trybun, oświetlenie, koszta muzyki, śpiewu	3.124.29
Suma wydatków	163.679.17

Uwaga:
Wydatki od 1—11 do 14 paźdz. 1896
12—20 od 14 paźdz. 1896 do 14 lipca 1898.

We Lwowie 1 sierpnia 1898.
Przewodniczący komitetu:
S. Badeni.

— **Kongres notaryuszów austriackich** odbył się w Wiedniu dnia 10 b. m. Na porządku dziennym obrad były między innymi wnioski o strzeżenie interesów stanu notaryalnego, uregulowanie taryfy notaryalnej, zmiana regulaminu przy obsadzeniu posad notaryuszów (*Notariatsordnung*) i t. p. Imieniem Ministerstwa sprawiedliwości powitał uczestników kongresu radca ministerjalny dr. Homma. Przed rozpoczęciem obrad wyraził przez dr. Frischauf imieniem kongresu boleść z powodu tragicznej śmierci ś. p. Najj. Cesarzowej, oraz hołd dla Najj. Pana z powodu Jubileuszu 50 letnich Rządów.

Prezydentem biura obrad wybrany został dr. Zelinka, wiceprezydentami dr. Frischauf, dr. Hawlischek z Chrudima w Czechach, Niemczewski z Krakowa i Vock z Lublany.

O stosunkach stanu notaryalnego referował dr. Ecker ze Stockerau. Kongres bez rozpraw przyjął rezolucję, określającą położenie notaryatu jako ciężkie. Za konieczne reformy uznano: odgraniczenie atrybucyj notaryuszów od sądu i adwokatury Dalej uchwalono wiele rezolucyj, zdających do polepszenia bytu notaryuszów.

Po zakończeniu obrad wybrano centralną deputację austr. Stowarzyszenia notaryuszów, w skład której wszedł między innymi dr. Franciszek Niemczewski z Krakowa.

„mały palec“ wielkiej artystki pozostał przyśłowiem w teatrze.

O tak zwanym „Dyabliku scenicznym“, który płał artystom figle w wymamianiu wyrazów i we wszelkiego rodzaju pomyłkach, pisze autor z wysmienitym humorem. Między innymi przytacza jako „wyborny komik Henig, grający w zabawnej krotchwilii: „Żyd w beczie“ poczciwego mieszczucha, ukrytego w mieszkaniu Dyogenesa, gdy beczkę przewrócono i on z niej wyłazł, zapytany: Kto jest? — miał wedle roli, wymienić swoje w krotchwilii nazwisko. Zapomniał jednak najzupełniej, jak się w sztuce nazywa. Zląkł się niepomału w pierwszej chwili, lecz przybrawszy buńczuczność minę zawołał: „Ja jestem Bismarek!“ Sala widzów zatrząsa się od śmiechu, na widok Bismarcka, wychodzącego z beczi w pociesznej postaci. Mniej wesoło wzięła rzecz policya i skazała biednego Heniga na areszt.

Wesoła nuta nie wyklucza ciepła i głębszego uczucia. Znajdujemy je, gdy mowa o głównej bohaterce opowiadania, o tej znakomitej i wytwornej artystce, która prawdę wprowadziła na scenę polską i prawdę na niej świeciła, o — Antoninie Hoffmann. — Powiedziawszy, jak artystka wygłosiła wiersz Lucyana Rydla przy zamknięciu starego teatru krakowskiego, autor dodaje: „Wrażenie jest równie wielkie, jak przejęcie się artystki. Drgają w publiczności struny, na których ona prawdę uczucia i wzruszenia zagrała. Kurtyna zapada i jak wiele dobrych i pięknych rzeczy, jak wszystko na świecie, kończy się niepospolite, wyjątkowe w dziejach teatru istnienie — starej budy“.

Zajmujący jest rozdział, poświęcony stonsunkowi Hoffmannowej do teatru „Burgu“ i do Karoliny Wolter a znowu odczuwamy ciepło w tych słowach o ostatnich dniach artystki. „Jednocześnie Karolina Wolter dotknięta została groźną niemocą. Obydwie artystki, które sympatycznie łączył związek, z których

jedna służyła za wzór drugiej, spiesznym krokiem zbliżyć się zaczęły do końca wszelkiego znoju, wszelkiej radości, wszelkiego smutku, wszelkich trosk, wszelkich tryumfów, wszelkich złudzeń, do końca wszech tutaj rzeczy.“

Wdzięk tej książki jest ten sam, co epoki, której dzieje zawiera. Ożywioną jest ona tym duchem, który znamionował opisane w niej czasy. Autor naoeczny świadek tych, jak je nazywa „niezwykłych a godnych pamięci teatralnych zdarzeń“ jeżeli nie współdziałał w nich — to współczuł z niemi. Ztąd tyle prawdy w jego opowiadaniu i tyle miary, ztąd nie brak ciepła. Książka ta rzuca jasne a miłe światło na ważną, umysłowo i cywilizacyjnie epokę. Należy ona do tych, które się jednym tchem czyta. Nauczca i bawi zarazem a przyjemne po sobie zostawia wrażenie. Pełna wspomnień staje się sama wspomnieniem. Nie dziwi nas zajęcie jakie budzi i powodzenie, jakim się cieszy. — Dla tych zaś, co żyli wtedy, gdy jak mówi autor: „Ze starożytnego Krakowa, z małego niepokojnego jego teatru, z tak zwanej starej budy, danym został nowy popęd sztuce dramatycznej w Polsce i zapisana została jedna z najznamienitszych kart dziejów polskiego teatru; dla tych, co bywali na tych znakomitych, wyjątkowych przedstawieniach, natchnionych i ożywionych zapalem artystów i publiczności; dla tych, co byli na owem przedstawieniu „Don Carlosa“ z Modrzejewską jako Eboni a Hoffmannową jako królową, które trwały do pół do drugiej w nocy, bo artyści z wielkiego dla Schillera uwielbienia nie chcieli nie wykreślić w rolach i dla tych, co nigdy nie zapomną „Ślubów panienskich“ z Hoffmann jako Klara a Modrzejewską jako Anielą, książka ta niezmiernie jest ceną, bo ich odmładza i przenosi w dawne, lepsze czasy — odrodzenia“.

Kraków, dnia 4 października. H....

— **W Rzeszowie, jak donoszą telegraficznie,** zmarł wczoraj o godzinie pół do 2 po południu nagle na korytarzu sądowym, radca Antoni Gabryszewski.

— **Ósmy zjazd lekarzy i przyrodników** polskich w Poznaniu. Dzienniki poznańskie ogłaszają: Komitet niedosłego VIII zjazdu lekarzy i przyrodników polskich podaje niniejszem do wiadomości, że pozostałe po opłaceniu kosztów fundusze, zebrane na zjazd, przeznaczone będą na cel naukowy w Księstwie; pragniemy w ten sposób uczcić pamięć zamierzonego zjazdu i pozostawić po nim, choć niestety ze znanych powodów do skutku przyścisł nie mógł, trwałą pamiątkę. Komitet wyraża nadzieję, że wszyscy ci, którzy w zjeździe współdziałali wzięli udział i wkładkę już wpłacili, przychylić się zechcą do powziętej przez komitet uchwały. Na wyraźne jednakże żądanie pojedynczych panów aż do 1 listopada r. b. zwróci wkładkę uczestnictwa podskarbi zjazdu, p. dyrektor Więckowski, Poznań (Bank przemysłowców). W imieniu komitetu: *Dr. Artur Jaruntowski.*

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie. Jan Duda, ekspedytor *Czasu*, przeżywszy lat 53.

W Warszawie, Hipolit Józef Sikorski, b. rewizor b. komisji skarbu. Zmarły był ojcem p. Saturnina Sikorskiego, wydawcy *Wędrowca* i *Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej*. W sze rokiem kołach obywatelstwa warszawskiego cieszył się ś. p. Sikorski znacznym poważaniem. Liczył lat 78.

— **Siostrzenica Andréego.** W fabrycznym mieście szwedzkim Jönköping, odbyło się w tych dniach wesele siostrzenicy Andréego, panny Spanberg z inżynierem p. Feilitzen. Młoda para otrzymała setki telegramów z powinszowaniem. Podczas obiadu wstała matka panny młodej i w imieniu nieobecnego swego brata złożyła życzenia młodej parze; była to chwila wzruszająca. Następnie podniósł się kapitan E. André i w dłuższej mowie wyłuszczył nadzieję, że śmiały aeronauta żyje i przypomnieli, jak wyruszając na swą niebezpieczną wyprawę, zapowiedział, iż przed 2 laty nie mogą nadejść o nim wieści i prosił, aby do tego czasu nie poczytywano go za zmarłego. Wzniesiono entuzjastyczny toast za życie i zdrowie napowietrznego żeglarza.

— **Bismarek-Bezmiarek.** Nowe tłumaczenie nazwiska zmarłego kanclerza podaje w *Kuryerze niedzielnym* p. L. W. Szczerbowski, wywodząc to nazwisko ze źródeł słowiańskich. „Bismarekowie — pisze on — to szlachta odwieczna pomorska, prawdopodobnie nawet pochodzenia słowiańskiego, jak to sami Niemcy przyznają. Otóż rodzina słowiańska musiała nosić nazwę słowiańska, pomorską czyli polską, gdyż dawni Pomorzanie przez Niemców wytopieni, mówili językiem, który nieczem prawie nie różnił się od polskiego. Nie jedyna to zresztą dziś w Prastych rodzina, gdyż dużo szlachty pomorskiej nosi nazwiska słowiańskie. od razu widoczne (szczególnie zakończone na *ow, itz, lub pke, fle*). Nie masz tedy żadnego nieprawdopodobieństwa, ale przeciwnie wszystkie za tem przemawia, że „Bismarek“, to słowiańskie „Bez-miarek“. Starożytnie spostrzeżenie, *nomen omen*, spełniłoby się tu w sposób uderzająco trafny: mąż bowiem krwi i żelaza postępował istotnie „bez miary“, nie znał miary w stosowaniu gwałtu i przemocy, a dziwną ironią losu, właśnie potomek krwi słowiańskiej odznaczył się, jako zacięty, „bez miary“ wróg Słowian“.

Notatki literacko-artystyczne.

O **pannie Radkiewiczównie**, artystce-spiewaczce, rodaczce naszej, która zaangażowana na scenę lublańską z końcem z. m. tam po raz pierwszy w „Aidzie“ wystąpiła, dzienniki lublańskie wyrażają się z wielkimi pochwałami. *Slovenski Narod* pisze: Panna Wanda Radkiewiczówna śpiewała partyę Amneris z temperamentem i ze szczerem uczuciem. Namiętność, rozpacz i miłość świetnie oddała w śpiewie, mimice i grze. Jej alt obszerny, pełny i świeży posiada zwłaszcza w tonach niskich wielką siłę i miły dźwięk. Panna Radkiewiczówna jest nadto bardzo ujmującej powierzchowności i na scenie pięknie wygląda. Szczególnie także możemy pochwalić jej piękną ualeję. Śpiewała swoją partyę w pięknej słowiańszczyźnie, za co osobna należy się jej podziękować.

Po powtórnym występie ta sama gazeta pisze: „Jak za pierwszym razem, odznaczyła się znów panna Radkiewiczówna, o której śmiało możemy powiedzieć, że jest najlepszą śpiewaczką altową, jaką dotychczas słyszeliśmy na słowiańskiej scenie. Wtychle i zasłużone uznanie znalazła panna Radkiewiczówna zwłaszcza za finał czwartego aktu, który oddała wspaniale. Śpiewem swym poruszyła do głębi słuchaczy, a grała też prześlicznie.“

Slovenski List zaś pisze: „Pannę Radkiewiczównę musimy bezwarunkowo pochwalić tak jako śpiewaczkę, jakoteż jako artystkę. Dźwięcznym swym i rozległym głosem altowym włada z rutyną i umiarkowaniem. Należy się spodziewać, że panna Radkiewiczówna okaże się naj-

pszą ze wszystkich naszych dotychczasowych śpiewaczek altowych.“

Teatr polski w Łodzi. W dniu 6 października upłynęło lat dziesięć od chwili, kiedy p. Łucyana Kościelcka, z pomocą materyalną rodziny Scheiblerów, nadał scenie polskiej w Łodzi charakter teatru stałego. Było to 1888 r. Na widowisko inauguracyjne wystawiono „Małżeństwo Apfel“ K. Zalewskiego. Poprzednio w dziesięcioleciu 1844 — 1854 dawały widowiska towarzystwa dramatyczne: Marzantowicza (d. 6 stycznia 1844 r. „Kobieta z gminu“ na Starem Mieście), Pietrzykowskiego (1847), Raszowskiego (1848). Drugi z nich t. j. Pietrzykowski, grywał w sali zabaw, wybudowanej przez Ludwika Geyera przy ul. Piotrowskiej. W dziesięcioleciu od 1854 — 1864 grywały towarzystwa dramatyczne: Rembertowskiej (1854), Barańskiego (1855), Pfeiffra (1857 i 1860). W dziesięcioleciu 1864 — 1874 dawały widowiska trupy dramatyczne: Fryderyka Sellina (1864 i 1865), Anastazego Trapszy (1867), Sulikowskiego i Gaweckiego (1869/70), Pozańskie tow. pod dyrekcją Zamojskiego (1873). W dziesięcioleciu 1874 — 1884 grywały w Łodzi kolejno tow. dramatyczne: Anastazego Trapszy (1874), Jana Łuby (1874), Doroszyńskiego (1875), A. Trapszy (1876), J. Textla (1877), Grabińskiego (1877), Trapszy (1878), Czartoryskiego (1879), Derynga (1879), Textla (1880 — 1881), Leśniewskiego (1882), Puchniewskiego (1883/4). W r. 1877 Józef Texel wybudował teatr „Victoria“. W dziesięcioleciu od r. 1884 — 1894 grywały towarzystwa: Textla (1884/5), Puchniewskiego (zimą 1886, 1887 i 1888), Grabińskiego (latem 1886 — 1888), Kopczewskiego (1888), Kościelckiego (1888/9 i 1889/90), Dobrzańskiego i Reckiego (1890), Kopczewskiego (1890), Szymborskiego (1891), Janowskiego (1891, 1892, 1893/4).

Dnia 29 września 1895 roku objął dyrekcję teatru łódzkiego p. Michał Wołowski, rozpoczęwszy szereg widowisk prolegium Kazimierza Zalewskiego p. t. „Piękny sen“ i starą a prześliczną komedią Chęcińskiego „Szlachectwo duszy“. Jest nadzieja, że w następnym dziesięcioleciu teatr łódzki mieścić się będzie we własnym gmachu.

Marya Konopnicka tłumaczy dla sceny warszawskiej znakomity dramat Wilbrandta: „Der Meister von Palmira“.

Loti napisał dramat p. t.: „Jeanne Renaudin“, który zostanie odegrany w Paryżu w miesiącach zimowych.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we środę po raz czwarty „Pod białym koniem“, komedia w 3 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga.

We czwartek po raz ósmy „Szatani na ziemi“, operetka w 4 aktach Fr. Soupego.

W piątek pierwszy występ p. Gustawa Fiszera „Chory z urojenia“, komedia w 3 aktach Moliera. Rozpoczną „Pocziwiec“ kom. w 1 akcie K. Rojana.

W sobotę po południu o pół do 4-tej dla młodzieży szkolnej po raz trzeci „Belweder“, obraz historyczny w 3 aktach Bolesławicza.

W sobotę wieczorem o pół do 8 po raz dziewiąty „Szatani na ziemi“, operetka w 4 akt. Fr. Soupego.

W niedzielę o pół do 4 po południu „Indigo“ czyli banda rozbojników, operetka w 4 aktach Jana Straussa.

Wieczorem o pół do 8 po raz piąty „Pod białym koniem“.

W poniedziałek drugi występ Gustawa Fiszera: „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ komedia w 4 aktach Kaz. Zaleskiego.

We wtorek po raz pierwszy „Bal w operze“ (Der Opern-Ball), operetka w 3 aktach Ryszarda Heubergera, z repertuaru wiedeńskiego teatru „An der Wien“. Główne role wykonają pnie: Bohuss, Bronikowska, Kasprzyczowa, Kliszewska, Skalska, Radwan, oraz pp.: Bogucki, Myszkowski, Kiczman i Prohaska, (nowo zaangażowany artysta z teatru rządowego w Warszawie. Nowe dekoracje pędzla Z. Balka.

We środę po raz drugi „Bal w operze“, operetka w 3 akt. Heubergera.

We czwartek po raz trzeci „Bal w operze“, operetka w 3 akt. Heubergera.

W piątek po raz pierwszy „Szalawit“, krotchwil w 5 aktach Kazimierza Glińskiego.

W nauce: „Zazdrośnica“, komedia w 3 aktach Bissona.

„Idealna żona“, komedia w 3 akt. Marco Pragi.

„Protest Strukezaszego“, komedia w 3 akt. Antoniego Orłowskiego.

„Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, oraz

„Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

SANTO DOMINGO.

(Opowieść dziejowa)

przez

Stanisława Schnür Peplowskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

Nie uszedł również zagłady trzeci batalion legionistów, który wysadzony na brzeg w Port-au-Prince pozostawał pod rozkazami generała Baudeta i uciekał się przez czas dłuższy z powstańcami w zachodniej części kraju. Zaraza wszakże srożąca się nie tylko w miastach, ale i w innych miejscowościach wyspy, nie oszczędziła i tego także oddziału. Przeszło trzysta ludzi ubito z jego szeregów.

Wojska Rzeczypospolitej, dziesiątkowane epidemią, cofały się na całej linii ku wybrzeżom, gdzie skoncentrowane, oczekiwać miały na przybycie świeżych posiłków z Europy. Powstanie rosło z każdą chwilą. Całe brygady armii pokolonialnej wypowiadały posłuszeństwo Francuzom, zwłaszcza od chwili, gdy na czele ruchu stanął mulat Pétion, dotychczas komendant w Haut-du-Cap. On to dowiedziawszy się o zapadnięciu na tajnej radzie wojennej postanowieniu rozwiązania armii kolonialnej pociągnął za sobą pół brygadę i połączywszy się z oddziałem starszego Clervau parł Francuzów aż pod samą stolicę wyspy. Leclerc, chcąc grozić stłumić hydrę buntu kazał wytopić co do nogi całą pół brygadę murzyńską, która przypadkowo znalazła się w Cap François, lecz czyn ten okrutny, miasto postrachu, wzbudził tem gorętsze pragnienie odwetu ze strony czarnych. Przeszli na ich stronę waleczny Krzysztof, okrzyknięty naczelnym wodzem powstania, i dzielny Geffard, ongi prawa ręka Rigauda. Leclerc, będący już tylko panem wybrzeża, naprzód starał się pozyskać ułność wyspiarzy, zapewniając solennie wolność byłym niewolnikom. Nikt nie przywiązywał wiary do jego proklamacji, a liczne aresztowania i egzekucje, wykonywane na czarnych, którzy jeszcze pozostawali w służbie francuskiej, dolewały tylko oliwy do ognia. Wówczas to stracony został wraz z całą rodziną generał Maurepas, który pierwszy w swoim czasie poddał się Francuzom, ale zarówno Petion jak Dessalines, dwaj najgroźniejsi przeciwnicy rządu, uszli szczęśliwie z zasadki na nich gotowanej. Dessalines jeszcze trwał pozornie po stronie wojsk Rzeczypospolitej i w żelaznym rygorze utrzymywał swych podwładnych. Mimo to postępowanie jego wydawało się Leclercowi podejrzanem i polecił aresztować Dessalina. Wykonanie tej trudnej misji dostało się w udziale majorowi Andrieux, który podstępem zamierzył dostać w swe ręce generała i w tym celu zaprosił go na obiad do pewnej plebanii Dessalines przybył wprawdzie na schadzki z nieliczną eskortą, lecz ostrzeżony po drodze o groźnym mu niebezpieczeństwie, zdołał jeszcze w chwili krytycznej dopaść konia i uciec bez szwanku do swoich. Rozwinąwszy sztandar powstania, zdobył Dessalines na Francuzach Wróbla Grzebień, który ich tyle krwi kosztował i wyrznięwszy w pień białych podstępnie pod Verettes, kład Francuzi nie stawiając oporu cofnęli się do St. Marc. Komendantem tej miejscowości był generał Quartin; ten widząc, iż jeden batalion czarnych, przydzielony do jego oddziału, nosi się z zamiarem przejścia na stronę powstańców, kazał murzynom wystąpić bez broni na plac zboru a równocześnie dał polecenie przybyłym z Verettes legionistom, dowodzonym przez majora Wierzbickiego, by rozbrojonych wykuli co do nogi. Ale Wierzbicki sprzeciwił się stanowczo tej barbarzyńskiej egzekucji.

— Zostaliśmy tutaj przysłani przez pierwszego konsula dla obrony Francji — odpowiedział nieludzkiemu zwierchnikowi — ale nie dla wykonywania egzekucji na bezbronnym!

Quentin nie nalegał dłużej, jeno przyzwawszy batalion francuski, który miał pod ręką, kazał mu spełnić krwawe polecenie. Francuzi wykonali je bez wahania, czem podniecili jeszcze bardziej zawziętość czarnych, potęgając ich nienawiść wobec kraju macierzystego. Natomiast postępek Wierzbickiego przysporzył imieniom polskiemu wielu przyjaciół wśród czarnych. Zaraz też Dessalines polecił swym żołnierzom, by podczas walki oszczędzali legionistów, mówiąc im — jak się wyraził — z kreolska po francusku a najwaleczniejszą brygadę swych wojsk, złożoną z murzynów afrykańskich, Kongołów, nazwał Polakami. — Dziwne zaiste miano nadane dwudziestej brygadzie i dziwne w tem myśl Dessalina — pisze jeden z historyografów tej walki — ale dzięki

temu pomysłowi wielu Polaków następnie od rzezi ocalało, a już samem powzięciem tego zamiaru złożył Dessalines świadectwo szacunku i współczucia dla nieszczęśliwych wojowników z nad Wisły...

Teraz dopiero wzięci do niewoli legionści dowiedzieli się od czarnych, iż Francuzi straszili ich Polakami, gdyby ludożercami, twierdząc, iż żywią się oni najchętniej mięsem ludzkim. Dlatego też murzyni obchodzili się zrazu z pojmanymi Polakami w sposób najbardziej okrutny, tracąc ich wśród okropnych męczarni. Tak zginął między innymi porucznik Madeyski, który wpadłszy w moc murzynów, wtłoczony został między deski i żywcem wzdłuż ciała przepikawa y... Od paniętej rzezi czarnych w St. Marc usposobienie powstańców zmieniło się stanowczo na korzyść legionistów tak dalece, iż Paweł Louverture, który po uwiezieniu brata ponownie znalazł się wśród wodzów powstania, zgromadził jeńców polskich, pozostających u niego w niewoli i ofiarował im wolność byle tylko zechcieli na stałe osiedlić się na wyspie. Mimo to, żaden z jeńców nie przyjął zaoferowanej łaski i nie opuścił sztandarów, którym wierność poprzysiągł. Wierność owa dla sprawy Rzeczypospolitej na tem większe zasługiwała uznaniem, że powstańcy z każdym dniem niemal świeże nad Francuzami odnosili przewagi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Izby sądowej.

(Morderstwo).

Kraków, 12 października.

(Sprawozdanie telefoniczne).

Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa karna przed trybunałem przysięgłych przeciw Chaimowi i Salomonowi Färberom o zbrodnię morderstwa, której dopuścić się mieli na osobie Józefa Chudyby, strażnika propinacyjnego, zostającego w służbie hr. Władysława Zamoyskiego z Zakopanego.

Skład trybunału: przewodniczący pan Wiceprezydent dr. Morelowski; jako wotanci zasiadają pp. radcy: Ursel i dr. Schnayder; protokół prowadzi praktykant p. Krzanowski.

Oskarżenie wnosi szef prokuratury krakowskiej starszy radca dr. Władysław Wędkiewicz.

Na ławie obrońców pp. adwokaci: prof. dr. Rosenblatt i dr. Jan Jakubowski z Krakowa, oraz dr. Elias Goldhammer z Tarnowa.

Stronę poszkodowaną, mianowicie żonę s. p. Chudyby, zastępuje adwokat dr. Bednarski.

Pełnactwem wstępnych formalności, odczytany został następujący akt oskarżenia:

C. k. Prokuratorya Państwa w Krakowie oskarża: 1. Chaima Färbera, lat 56 liczącego, żonatego, ojca 9 dzieci, rodem z Kłezan, właściciela browaru i gruntu w Szafarach, 2. Salomona Färbera, lat 22 liczącego, syna jego o to: iż w nocy z 21 na 22 sierpnia 1897 w Szafarach, przeciw Józefowi Chudybie w zamiarze pozbawienia go życia w ten sposób działali, iż tenże wskutek tego działania życie utracił, przez co się obydwa dopuścili zbrodni morderstwa z §§. 134, 135 ust. 4 u. k., karze w §. 136 ust. karn. podpadającej.

W obszernych „motywach“ aktu oskarżenia przytoczone są następujące ważniejsze okoliczności:

Około godz. 5 rano dnia 22 sierpnia 1897 spostrzegł Stanisław Koniński, idąc z Szafar do Nowego Targu gościńcem chłopa, leżącego na ścierni obok gościńca. Chłop ów leżał na prawym boku, czując miał ściągniętą z lewej ręki a na lewej stronie twarzy leżał kepelusz, zaś obok leżała laska. W rowie spostrzegł Koniński ślady krwi i na gościńcu inne plamy krwi. Gdy się oglądał, przystąpiła do niego Laja Steinerowa, mieszkająca w odległości paruset kroków. Wiesz o tym wypadku roznieśli się szybko po okolicy i już z rana wiele osób oglądało owego leżącego chłopa, który, jak sprawdzono, był nieżywy, a w którym poznano Józefa Chudybę, mieszkańca wsi Szafar.

Ponieważ Chudyba dnia poprzedniego wieczorem jeszcze chodził a znaleziono go wśród licznych śladów krwi, powszechną była opinia, że zbrodnia na nim dokonana została. Około godz. 11 był żandarm Aleksander Bieńko na miejscu, a po usunięciu zwłok na cmentarz przybyła w dniu 23 sierpnia 1897 komisja sądowa z lekarzami skuteczną oględziną i sekcją zwłok Józefa Chudyby.

Na podstawie oględzin i sekcji zwłok orzekli znawcy stauowczo, iż Józef Chudyba zmarł śmiercią gwałtowną i to wskutek uduszenia. W dniu 4 września 1897, a zatem we 12 dni później zarządzone ekshumację zwłok i ponowne oględziny zewnętrzne i wewnętrzne przez komisję sądowo-lekarską z Nowego Sącza, a znawcy czynność tę skuteczniająco orzekli, iż śmierć Józefa Chudyby nastąpiła wskutek krwotoku, zatkania d. óg oddechowych krwią i że krwotek ten powstał z przyczyn ogólnych i spowodował uduszenie, że wszystkie objawy i cały obraz sekcji przemawiają za śmiercią z przyczyn naturalnych.

Wobec tych sprzecznych orzeczeń, oraz z powodu ważności sprawy zażądano w myśl

§. 126 post. karn. orzeczenia Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a na podstawie orzeczenia tegoż wydziału skonstruowanemu zostało, iż Józef Chudyba padł ofiarą zbrodni, którą ustawa kwalifikuje jako zbrodnię morderstwa.

Już w dniu znalezienia zwłok Józefa Chudyby wśród opisanych okoliczności, głos publiczny obwiniał Chaima i Salomona Färberów o dokonanie tej zbrodni, a przeprowadzone śledztwo wskazało wiele okoliczności, uzasadniających to podejrzenie. Stwierdzonem zostało zeznaniami licznych świadków, że s. p. Józef Chudyba był człowiekiem spokojnym, nieprzyjaciół nie miał, a ponieważ był ubogim, przeto zamordowanie go z zemsty lub w chęci rabunku wprost wykluczyć należy. Mimo to wykażono śledztwo, że pewnym osobom był niedołącznym i że im na usunięciu Chudyby zależał mogło, a osobami temi są obwinieni Chaim Färber i Salomen Färber. Wynika to z zeznań świadków hr. Władysława Zamoyskiego. E. K. Winiarskiego, Jana Almasego, z aktów sporu propinacyjnego i wyjaśnień ze strony c. k. starostwa pow. w Nowym Targu, a wreszcie nawet zeznaniami samego obwinionego Chaima Färbera stwierdzonych okoliczności. Hrabia Władysław Zamoyski, właśc. dóbr Zakopane, wydzierżawił od zarządu galic. funduszu propinacyjnego prawo propinacji w dobrach, do Zakopanego należących, tudzież innych gminach a w szczególności w Szafarach, aż do r. 1910 włącznie, a nadto wziął w dzierżawę pobór krajowych opłat konsumcyjnych od piwa i wódek w całym powiecie nowotarskim i postanowił prawa te poddzierżawić szczególnie krajowcom, katolikom. — Ponieważ w Szafarach, miejscowości, gdzie obwinieni zamieszkują, a Chaim vel Henryk Färber posiada browar piwny, jednak bez prawa wyszynku, nie znaleziono odpowiedniego dzierżawcy, karczma przez dłuższy czas była zamkniętą i dopiero z końcem roku 1896 Janowi Almasy oddana została, gdzie tenże szynkuje.

Chaim Färber, nie mając prawa wyszynku i nie będąc uprawnionym do wydawania ze swego browaru piwa w mniejszych ilościach, niż 50 litrów, a wyrabiając piwo pospolite, przez długi czas przechowywał się nie dając, starał się obejść przepisy ustawy. W tym celu wystawił w niedalekiej odległości od swego browaru na gruntach gminy Zaskale budkę, w której Rozalia Steiner, jego sąsiadka, piwo i wódkę szynkowała. Piwa dostarczał Färber wbrew przepisom ustawy, a przez to ukrócał dzierżawę propinacji w należących się mu dochodach. W skutek tego wystąpił hr. Zamoyski ze skargą do starostwa powiatowego w Nowym Targu i postępowanie toczyło się przez czas dłuższy, a zakończone zostało nieprawomocnym jeszcze nakazem starostwa na zniesienie wymienionej budki, czyli baru w Zaskale. Ponadto wywoził Chaim Färber ze swego browaru piwo w antałkach niżej 50 litrów, w skutek czego Edward Winiarski, przełożony obszaru dworskiego w Zakopanem, starał się temu przeszkodzić w sposób legalny i w tym celu wniósł w czasie od 24 października 1896 r. do 27 czerwca 1897 r. siedm doniesień do starostwa w Nowym Targu przeciw Henrykowi Färberowi.

Starostwo powiatowe żądało ścisłych dowodów na poczynione Färberowi zarzuty, a w skutek tego Winiarski sam i przez Jana Almasego starał się wysłedzić ludzi, którzy od Färbera brali antałki piwa niżej 50 litrów. Po rozlicznych staraniach ze strony wójta w Szafarach, oraz ze strony hr. Zamoyskiego o uzyskanie dozorcę czynności Färbera, wreszcie w połowie sierpnia 1897 r. zgodził się na wypełnianie czynności stróża Józef Chudyba.

Już dnia 19 sierpnia 1897 doniósł Chudyba Almasemu, że Färber wywoził z browaru małe beczki do karczmy na Brzegach. W dniu 21 sierpnia 1897 polecił Almasy Chudybie, aby w tym dniu, jako sobotnim, szczególnie na browar zwrócił uwagę. Rzeczywiście, w dniu tym wieczorem udał się Chudyba w stronę browaru i około 8 godziny przyszedł do karczmy Steinerów, z browarem sąsiadującej, a nie nie pijąc, usiadł sobie przy oknie. Chcąc upozorować swą częstą bytność w tej stronie, opowiadał, że mu lekarz na dychawkę polecił pić wodę ze źródła, pod skałą kilkadziesiąt kroków, z browarem Färbera położonego. W czasie, kiedy Chudyba u Steinerów się znajdował, przyszedł tamże najpierw Chaim Färber, pytając o syna, a następnie Salomon Färber, który zabawił tam czas dłuższy.

Tymczasem w browarze Färbera odbywały się czynności, mające związek właśnie z działalnością Chudyby. — Zjechał tam mianowicie Jędrzej Janik wozem, w siwego konia zaprzężonym i zabrał jedną ćwiartkę piwa do szynkarza Kornhäusena w Bańskiej. Równocześnie przyjechał Jędrzej Stanek vel Buczek i żądał od Färberów ćwiartki piwa. Henryk Färber jednak wydania ćwiartki odmówił, jakkolwiek w tymże czasie Janikowi ćwiartkę piwa wydał. Wreszcie w tym czasie, ale już przy świetle świecy, naładowali Salomon Färber i służący u Färberów Jan Janik na wóz jedno wiadro i 30 antałków piwa, poczem Jan Janik z drugim synem Färbera, Abrahamem, wywieźli to piwo do Chochołowa.

Jędrzej Stanek, po odmówieniu mu sprzedaży antałka piwa, wstąpił do karczmy Steinerów, gdzie jeszcze siedział Chudyba, jak to

z zeznań Stanka, Agnieszki Gacek i Rozalii Steiner wynika. Była wtedy, według zeznań Agnieszki Gacek, godzina 9 min. 30 wieczorem. Następnie wyszedł Chudyba z karczmy Steinerów i dopiero dnia następnego w pobliżu browaru Färberów znaleziono go nieżywym.

Nie ulega wątpliwości, że Józef Chudyba, wyszedłszy z karczmy Steinerów, udał się na obejście Färberów i tam zamordowany został.

Po obszernem, szczegółowem umotywowaniu, podaje akt oskarżenia, że obaj obwinieni starają się wykazać, iż „Chudyba mógł umrzeć i zmarł naturalną śmiercią“. Wszelkie jednak w tym kierunku zarządzone kroki, przesłuchiwanie świadków co do choroby Józefa Chudyby, wykazały wręcz przeciwnie, że Chudyba wprawdzie był stabowity t. z. dychawiczny, że jednak weale krwią nie pluł, a sekcya zwłok wykazała, jak to orzeczenie Wydziału lekarskiego stanowczo i niewątpliwie stwierdza, że krwotok śmiertelny zupełnie jest wykluczony.

Prokuratorya Państwa nie omawia na tem miejscu — czytamy w akcie oskarżenia — innych drobniejszych poszlak, jako to zmywania i zacierania śladów krwi przez członków rodziny Färberów, fałszywego twierdzenia Salomona Färbera, iż był świadkiem, jak jego siostra otarła palec skrwawiony o słupek, zachowania się obu obwinionych w dniu odkrycia zbrodni; okoliczności te bowiem należyte rozwiecone i zbadane zostaną w toku rozprawy głównej. Przywiedzione atoli fakta w akcie oskarżenia w zupełności wystarczają do uzasadnienia podejrzenia, że nikt inny, tylko obaj obwinieni Józefa Chudybę rozmyślnie zebrał, oskarżenie ich zatem o zbrodnię morderstwa jest uzasadnione.

Rozprawa rozpoczęła się dziś o godzinie 10 minut 15 przesłuchaniem Chaima Färbera. Obwiniony nie poczuwa się do winy. Podaje, że w dniu krytycznym poszedł o godzinie 9 wieczorem spać, i nigdzie później nie wychodził. Obudził się około 6 godz. z rana. Wtedy przybiegł syn jego Abraham i powiedział, że trup leży na ściernisku. Obwiniony poszedł tam, widział zwłoki a koło nich krew; widział też krew na gościńcu. Nazajutrz, z powodu świąt, udał się w odwiedzin do krewnych, mieszkających w Nowym Targu. Gdy się dowiedział, że jest podejrzan o zbrodnię morderstwa na osobie Chudyby, pojechał do sądu w Nowym Sączu i presji o dochodzenie.

Przewodniczący p. Morelowski przedstawia oskarżonemu, że świadkowie widzieli krew na podwórzu jego obejścia. Obwiniony przeczy.

Obrońca adw. dr. Goldhamer prosi o zanotowanie w protokole rozprawy stwierdzonej okoliczności, że krwi na podwórzu nie było.

Przewodniczący p. Morelowski wyjaśnia tę kwestyę. Według zeznań świadków była krew. Przewodniczący stwierdza jednak, że zdjęto jeden kamień z dziedzińca, czerwono zabarwiony, a dochodzenie wykazało, że czerwone zabarwienie nie pochodziło od krwi, ale była to ruda żelazna.

Drugi obwiniony Salomon Färber twierdzi, że poszedł spać kilkanaście minut po ojcu i spał w przedpokoju wraz z rodzeństwem do godziny pół do 6 z rana, poczem poszedł do gospodarstwa. Wówczas spostrzegł zbiegowisko ludzi na ściernisku. Poszedł tam i zobaczył trupa Chudyby.

Przesłuchanie obwinionych zakończono o godzinie pół do 1 w południe.

Przesłuchano następnie świadka Jana Stanka. O godzinie 1 w południu rozprawę odroczył przewodniczący do godziny 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W Wiedniu, jak telegrafują, odbyło się wczoraj walne zgromadzenie akcyonaryuszów austriackiego Towarzystwa fabryki broni. Zgromadzenie, po bardzo ożywionej chwilami rozprawie i wyczerpującej replice wiceprezydenta Tausziga na zarzuty złego prowadzenia interesów Towarzystwa, podnoszone przeciwko niemu i radzie zarządzającej, przyjęło wniosek tejże rady, ażeby stratę w sumie 1,469,712 zł. pokryć z funduszu rezerwowego. Wyplacone na kupon z dnia 1 września b. r. 5 procent od akcyi, w ogólnej sumie 210,000 zł., postanowiono również pokryć z funduszu rezerwowego. Następnie zostali wybrani na nowo ci sami członkowie rady zarządzającej, z wyjątkiem dwóch, t. j. pp. Hahn i Orszagh, którzy zrzekli się ponownego wyboru. Wniosek Rosenfelda i Scharfa o wybór złożonego z 5 akcyonaryuszów komitetu w celu sprawdzenia bilansu i przedłożenia go na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu został odrzucony.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Ansig 12:55 do 12:60, loco Ołomuniee 11:85 do 11:95, loco Berne-Wiedeń 11:95 do 12:05, listopad-grudzień loco Aussig 12 57 1/2 do 12:62 1/2, cukier w kostkach primi 37:37 do 37:50, secunda 37:12 1/2 do 37:25. Spirytyus kotyngentowany loco Wiedeń 18:50 do 18:80. Nafta kaukazka transito Trvest 4:— do 4:25, galicyjska przeźrocysta 17:75 do 18:25.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w poniedziałek o godzinie 1 po południu na osobnej audyencji króla Aleksandra serbskiego, poczem oddał królowi wizytę, zabawiwszy u niego kwadrans. Król odjechał w poniedziałek wieczorem do Belgradu.

Najj. Pan odabrał w poniedziałek przysięgę na tajnych radców od: generał-majora Joelsona, szefa sekcji Stummera, Namiestnika hr. Leopolda Goessa, i szefa sekcji Franciszka Bauer-Bargher.

P. Prezydent Ministrów hr. Thun powrócił już z Budapesztu do Wiednia, natomiast wczoraj przybył do stolicy Węgier P. Minister handlu hr. Dipauli.

Budapesti Hirlop ogłasza rozmowę z P. Ministrem skarbu dr. Kaizlem, który na stosowne zapytanie miał oświadczyć, iż wierz w przyjęcie ustaw ugodowych przez austriacki parlament, ale w granicach, jakie wskazał w swojej mowie. Termin sfinalizowania umowy nie da się przewidzieć, ale Rząd austriacki nalegać będzie na szybkie jej zatwierdzenie, aby zakończyć stan niepewności. Na zapytanie, czy i w jakiej formie wprowadzone będzie prowizoryum ugodowe, odmówił P. Minister odpowiedzi. Co do regulacji waluty, miał zaznaczyć P. Minister, że sprawa ta może być zatwierdzona także samoistnie bez związku z ugodą samą. Na sprawę wysokości kwoty zapatrjuje się dr. Kaizl zupełnie tak samo, jak hr. Banffy, t. j. że sprawa kwoty jest w pierwszym rzędzie rzeczą obu deputacji kwotowych; Rząd stoi w tej sprawie w drugim rzędzie. Wreszcie oświadczył P. Minister na stosowne zapytanie, że oba Rządy obecnie żadnych nie toczą rokowań ani zawierają umów — obrady ich są jedynie wymianą myśli o obecnej sytuacji politycznej.

Fremdenblatt donosi z Pesztu, że w sferach dobrze poinformowanych nie jest bliżej i dokładniej znaną okoliczność, czy Rząd austriacki z węgierskim ma zamiar zawrzeć prowizoryum ugodowe na trzy miesiące.

Linzer Volksblatt w artykule, poświęconym ugodzie, powiada, że nikt od katolickiej partii ludowej nie żądał przyjęcia przedłożonych ugodowych bez zmiany, ani też partya ta nikomu podobnej obietnicy nie czyniła. Także wstąpienie hr. Dipauliego do gabinetu nie jest bynajmniej znakiem, że stronictwo jego bez zmian za ugodą głosować zamierza. Klub katolicko-ludowy rozpoczął obrady nad projektami ugodowymi z tem silnem postanowieniem, aby zarówno w komisji, jak w pełnej Izbie wszelkich dołożyć starań, celem osiągnięcia zmian, dla ogółu ludności korzystnych.

Mężowie zaufania radykalnego stronictwa niemieckiego w północnych Czechach ogłaszają odezwę, wzywającą do protestu przeciwko nowej taktyce opozycji w Izbie poselskiej.

Niemiecko-ludowy poseł Hochenburger ogłasza w Grazer Tagespost długie pismo w którym wyjaśnia, że jest wprawdzie zwolennikiem starej taktyki obstrukcyjnej, ale przynajmniej, że obecnie nie miałaby ona żadnego skutku.

Odwołanie zamianowanego w dniu 3 października 1892, po ustąpieniu Schlozera, posła pruskiego przy Watykanie Ottona Bülowa, jest przedmiotem szerokiej i namiętnej dyskusji w prasie niemieckiej. National Ztg. pisze, że krok ten niemieckiego urzędu spraw zagranicznych zwrócony jest nie tyle przeciw Papieżowi i jego polityce, ile raczej przeciw sekretarzowi stanu papieskiego kardynałowi Rampolli i ma oznaczać, iż Niemcy nie ścierpią mieszania się żadnego państwa obcego a zwłaszcza Francji w swoje prawa zwierzchnicze opieki nad poddanyimi swymi na Wschodzie. — Pomijając zresztą głosy innych pism protestanckich, warto jeszcze zaznaczyć, co pisze katolicka Koeln. Volkszeitung. Oto następca Bülowa jest już designowany a niewątpliwie Papież propozycję tej nominacji przyjmie. Przez odwołanie przychylnie przez Papieża widzianego posła Bülowa, Niemcy dały wyraźnie do poznania, że nie ścierpią żadnego mieszania się do swoich praw zwierzchniczych. Nie chodzi tu zresztą bynajmniej o akt polityki kościelnej, lecz o sprawę czysto polityczną z dziedziny międzynarodowej dyplomacji, nie mającej żadnych ukrytych tendencji wrogich Kościołowi. — Włoski dziennik Italia pisze: „Jednostronna polityka kardynała Rampolli poczyna wydawać owoce; nie wszystkie jednak wybitne osobistości Watykanu pochwala ją tę politykę.“

W sprawie doniesienia niektórych dzienników tutejszych z Warszawy, iż ks. Arcybiskup Popiel otrzymał nakaz nieopuszczania swego pałacu i że nikomu z miasta

z ks. Arcybiskupem widzieć się i rozmawiać nie wolno, pisze wczorajszy Czas: „Możemy stwierdzić, iż osoby przybyłe dziś (to jest w dniu wczorajszym, 11 b. m.) z Warszawy, a poinformowane dobrze o stosunkach tamtamtęjszych, zapewniają nas, iż wiadomość powyższa nie jest prawdziwą.“

Według doniesienia Kuchu Katolickiego z Warszawy: „Nauki w seminarium duchownym warszawskim do tej pory były wstrzymane pod pozorem, iż gmach seminarium wymaga restauracji. Obecnie nauki już rozpoczęły się a jednocześnie zaczęto rok szkolny i w innych seminarjach Królestwa. Stało się to na podstawie układu prowizorycznego pomiędzy władzami duchownymi a rządem. Przebieg tych układów, ani ich treść do tej pory nie są bliżej znane.“

Z Genewy donoszą, że Lucheu stawał w poniedziałek przed Izbą oskarżającą na posiedzeniu publicznym po raz przedostatni przed rozpoczęciem końcowej rozprawy. Uwzięnie jego w osobnej celi przedłożono do 24 b. m. Nie wolno mu przyjmować żadnych odwiedzin oprócz obrońcy, skoro go sobie wybierze. Prokurator ma zamiar przedłużyć jego samotne uwięzienie aż do dnia, gdy stanie przed przysięgłymi.

Szwajcarska rada związkowa wydała znowu sześciu włoskich anarchistów.

Belgia zamierza na konferencji przeciw anarchistom przedłożyć następujące propozycje: 1. wstrzymanie wydawnictw pism anarchistycznych; 2. wydalenie obcych anarchistów i 3. zaprowadzenie sumarycznego, tajnego postępowania w procesach anarchistycznych. Te trzy punkta stanowić będą treść programu obrad konferencji.

Francuzi zastępować będą na konferencji przeciw anarchistom Barère i Puybrand.

Włoska Rada gabinetowa postanowiła podwyższyć pozycję budżetu na budowę nowych okrętów wojennych z 19 na 30 milionów lirów.

Parlament francuski, według uchwały ostatniej rady gabinetu francuskiego, będzie zwołany na 25 b. m.

Wówczas sprawa Dreyfusa wytoczona będzie niewątpliwie z całą namiętnością znowu przed forum pełnej Izby. Na razie w sprawie tej cisza; dzisiejsze depesze nie zawierają nawet żadnych nowych „sensacyjnych“ doniesień.

Z powodu interwencji Ojca Świętego, który w sprawie Dreyfusa wysłał specjalną notę do nuncjusza paryskiego, karcąc w niej ton prasy francuskiej, omawiającej rzeczona sprawę, i wyrażając życzenie, by uczciwe organy prasy usunęły się od gorszącej walki partyjnej. Birz. Wied. wyrażają w artykule wstępny nadzieję, iż głos z Watykanu niezawodnie położy kres antagonizmowi partyjnemu i wzmagającej się wciąż nienawiści międzywyznaniowej.

W dniu wczorajszym w Paryżu, pomimo protestu pani Zoli i znanego literata Oktawa Mirbeau, który chciał za Emila Zolę zapłacić 30.000 fr. odszkodowania, przynależnego sędownie znawcom pisma, odbyła się licytacja ruchomości Zoli. Pierwszy zaraz przedmiot, stół, został kupiony przez wydawcę dzieł Zoli p. Brasquelle, za sumę 32.000 fr. Na tem licytacja się skończyła. Przy akcie urzędowym było obecnych wielu ciekawych.

Książę Henryk orleański w Temps ogłasza, że nie ma nic wspólnego z demonstracjami, zamierzonymi przez ligę patriotyczną, przynajmniej atoli, że i on na placu de l'Etoile wznosił okrzyki na cześć armii i sztabu generalnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 października. (Dep. pryw. telefonem). Komitet dla sprawy wodociągów uchwalił zalecić pełnej komisji wodociągowej do przyjęcia oferty: spółki „Meus i Górski“ tudzież „Rampel i Waldeck“, — a to na podstawie najniższych cen w ofertach tych podanych.

Kraków, 12 października. (Dep. pryw. telefonem). Rozprawa przeciw Janowi Lemańskiemu, literatowi z Warszawy, który uniesiony zardzością strzelił kilkakrotnie do żony swej i do akademika Oszackiego na planach w Krakowie, odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m. przy drzwiach zamkniętych.

Wiedeń, 12 października. Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie całego gabinetu, na mocy którego zarządzania wyjątkowe, wydane co do 33 powiatów politycznych Galicji, zostają z dniem 11 b. m. w dziesięciu z tych powiatów zniesione.

Powiatami tymi są: Biała, Dąbrowa, Kolbuszowa, Łańcut, Mielec, Nisko, Ropczyce, Tarnobrzeg, Wadowice i Żywiec.

Wiedeń, 12 października. P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Tadeusza Lisa z Bełza do Łęki, Ignacego Kaweckiego z Tłumacza do Monasterzysk, Stanisława Olszewskiego z Rymanowa do Przemyśla, Seweryna Karola Smoleckiego z Łopatyna do Bursztyna, dr. Jerzego Tarnawskiego z Solki do Suczawy, Jana Curkowskiego z Obertyna do Radziechowa, Stanisława Przybysławskiego z Komarna do Doliny, dr. Teofila Żukowskiego z Radowic do Waszkowic, dr. Oresta Baleanu z Seretu do Górahumory, Gabryela Franciszka Rottera z Radziechowa do Bóbrki, dr. Romulusa Reuta ze Stanowic do Radowic, Stanisława Dańca z Wiśniowczyka do Rymanowa; nadał dalej adjunktowi sądowemu we Lwowie Eliaszowi Illasiewiczowi posadę adjunkta sądowego w Solce; wreszcie zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Adama Nowakowskiego dla Obertyna, Rudolfa Stadlera dla Wyżnicy, Józefa Piątkowskiego dla Delatyna, Michała Siwińskiego dla Łopatyna.

P. Minister sprawiedliwości zamianował oficyała kancelaryjnego drugiej klasy Franciszka Grubera w Kołomyi naczelnikiem kancelaryi drugiej klasy w Kołomyi.

Wiedeń, 12 października. (Depesza pryw. telefonem). Neues Wiener Tagblatt donosi z Budapesztu, że podróż P. Ministra hr. Di Pauliego do Budapesztu nie miała nie wspólnego z przedłożeniami ugodowemi. Pan Minister handlu podjął tę podróż tylko dla tego, aby się przedstawić węgierskim kolegom z innej strony jednak — jak donosi N. W. Tagblatt — podają, że hr. Di Pauli miał zakomunikować P. Prezydentowi Ministrów hr. Thunowi bardzo ważne wiadomości, z k rego to powodu hr. Thun zaraz wczoraj wieczorem wyjechał z Budapesztu. Hr. Thun miał otrzymać wezwanie do Najj. Pana. W niektórych kołach węgierskich mówi o przesileniu w gabinecie austriackim.

Wiedeń, 12 października. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, które miało przebieg spokojny, oświadczył burmistrz dr. Luëger, że przedłoży c. k. Namiestnictwu i sejmowi dolno-austriackiemu protest mniejszości Rady przeciw uchwałom Rady w sprawie gazowej. Uchwały powziętej zastanawiać jednak nie może, ponieważ uważa ją jako zupełnie prawomocnie powziętą.

Budapeszt, 12 października. Subkomitety obu deputacji kwotowych, austriackiej i węgierskiej, zebrały się wczoraj po południu. Po powitaniu obecnych przez prezydenta Szella przedłożył referent Beer propozycje austriackie wobec propozycji węgierskich, przedłożonych przez Sommera.

Referent subkomitetu węgierskiej deputacji przedłożył dzisiaj teje deputacji sprawozdanie o nowych przedłożeniach austriackiej deputacji.

Budapeszt, 12 października. (Telefonem). Węgierska deputacja kwotowa przyjęła dziś do wiadomości sprawozdanie i propozycję deputacji austriackiej, żądając ustanowienia dla Węgier kwoty 38 1/2, z wyłączeniem praecipuum. Kwota ta ma być zakrąglona na 38 w stosunku do 62.

Deputacja kwotowa węgierska postanowiła odpowiedź swą na propozycję austriacką odroczyć, ponieważ materiał przedłożony przez deputację austriacką wymaga dłuższego przestudowania.

Austriacka deputacja dziś wraca do Wiednia.

Budapeszt, 12 października. (Telefonem). Austriacka deputacja kwotowa odbyła dziś przed południem dłuższe posiedzenie, na którym prezydent hr. Schönborn zawiadomił, że deputacja węgierska zastrzegła sobie przestudowanie propozycji austriackiej i ułożenie odpowiedzi w stosownym terminie późniejszym. Z tego powodu obrady na razie przerwano.

Budapeszt, 12 października. (Telef.). P. Minister handlu Dipauli udał się dziś rano z powrotem do Wiednia, P. Minister Kaizl wraca po południu.

Budapeszt, 12 października. Komisya ekonomiczna przyjęła w rozprawie ogólnej projekt ustawy o związku handlowo-cłowym, zawartym pomiędzy Rządami obu półów Monarchii. W toku rozprawy prezydent ministrów bar. Banffy, oraz ministrowie Daranyi i Daniel przemawiali za przedłożeniami. Bar. Banffy bronił stanowiska rządu, który postąpił sobie stosownie do art. I ustawy z roku 1898. Po wszystkich antecedenacjach nie ma żadnego powodu do wnoszenia przedłożenia o samodzielnym ekonomicznym ustroju Węgier.

Berlin, 12 października. Sekretarz stanu Buelow odjechał ztąd, aby towarzyszyć cesarzowi Wilhelmowi w jego podróży na Wschód.

Ostenda, 12 października. (Telefonem). Ubiegłej nocy nastąpiło w kanale La Manche zderzenie się dwóch okrętów: belgijskiego pocztowego „Książna Józefina“ z okrętem amerykańskim. Okręt belgijski mocno uszkodzony. Między podróżnymi powstała wielka panika, zdaje się jednak, że nikt z ludzi nie zginął.

Belgrad, 12 października. Król Aleksander po przybyciu do Belgradu, wygłosił na dworcu kolejowym dłuższą przemowę do ministrów, w której podziękował im za prowadzenie spraw państwa podczas jego nieobecności. Król w ostrych słowach dał odprawę rozsiwanym pogłoskom o rzekomej zmianie rządu, mówiąc, że pogłoski te są dziełem spekulantów politycznych. Król zapewnił rząd, że ma doń zupełne zaufanie.

Paryż, 12 października. Prąd, dążący do zaprzestania strejku i ponownego podjęcia pracy, zyskuje ciągle na sile. Wczoraj przy wielu budowach pracowano już bez ochrony wojska. Prace na placu wystawy światowej nie ucierpią z powodu strejku. Ciesliście nie przyłączyli się do bezrobocia.

Jeden z krewnych Picquarta otrzymał pozwolenie odwiedzenia go w twierdzy. Labori, który prosił również o pozwolenie odwiedzenia Picquarta, nie odebrał jeszcze odpowiedzi.

Paryż, 12 października. Wczoraj po południu odbyły się na giełdzie pracy zgromadzenia rozmaitych stowarzyszeń robotników strejkujących. Na wszystkich tych zgromadzeniach uchwalono trwać dalej w zmo-wie. W ogóle zdaje się, że usposobienie chętnie ku znowiu słabnie. Komitet centralny podobno przewiduje koniec strejku.

Madryt, 12 października. Urzędownie donoszą z wysp Visay: 4000 powstańców z 38 dowódcami na czele poddało się rządowi hiszpańskiemu bezwarunkowo.

Kanea, 12 października. Dżewad basza odjechał na tureckim okręcie do Konstantynopola.

Policya międzynarodowa ujęła 38 tureckich przywódców zaburzeń w Kanei.

Kandia, 12 października. Przybył tu batalion angielskich strzelców „Lancashire“ z Aleksandrii.

Konstantynopol, 12 października. Jutro upływa termin, w którym Porta ma dać odpowiedź czterem mocarstwom, prowadzącym sprawę kretańską, na ich ultimatum. Odpowiedź tę doręczono ambasadorom tych mocarstw w Konstantynopolu już wczoraj. W odpowiedzi swej Porta w zasadzie przyjmuje żądania mocarstw, w szczególności żądanie wycofania wojsk tureckich z Krety; nota Porty zawiera jednak zarazem pewne życzenia ze strony Turcji. A mianowicie żąda Porta: pozostawienia małych załóg tureckich w trzech ufortyfikowanych miejscowościach wyspy, na znak zwierzchnictwa Turcji nad Kretą; utworzenia trybunałów sądowych; rychłego wprowadzenia w życie zamierzonej organizacji administracyjnej na wyspie. Zyczenie co do pozostawienia załogi w trzech miastach Krety, wyraziła Porta niezależnie od ultimatum — mocarstwa stanowiąc bowiem odczuwają wszelkie rokowania o zmianę żądań, w ultimatum zamieszczonych.

Konstantynopol, 12 października. (Telefonem). Porta wysłała na Kretę rozkaz rozpoczęcia wyprawiania wojsk tureckich z wyspy. Generał dywizyjny Osman Nury poruczone ma przedsięwzięcie odpowiednich kroków.

Konstantynopol, 12 października. (Telefonem). Admirał Tottier, któremu polecono zawiadomić notablów mahometanckich o odwołaniu wojsk tureckich z Krety, złożył oświadczenie, że cztery mocarstwa przyjęły na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo mahometan, nad którymi będą tak samo czuwały jak nad chrześcianami. Porta musiała zgodzić się na to, ponieważ w przeciwnym razie mocarstwa byłyby na nią zwały wszelką odpowiedzialność za niepokoje i gwałty.

Pomimo tych uspokajających zapewnień, bardzo wielu mahometan opuszcza wyspę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 października 1898, godzina 10 minut 30 Akcje kredytowe 352-50, Akcje kolei państwowej 347-62, Akcje tytoniowe 130—, Anglo-austriackie 57-80, Unionbank —, Południowej 72—, Renta papierowa —, Akcje banku dla krajów koronnych 221-75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97—, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 58-90, Alpine 177-80. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 11 października 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 18 50 do 18 80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 18-85 do 18 86 zł. Berlin: pszenica za wiosnę — zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 52-30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 47 65 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Dr. Antoni Wachtel

Lekarz chorób dziecięcych przeprowadził się na ul. Kopernika 18.

Zakład röntgenograficzny

drów. Hellmana i Wolisza, plac Smolki l. 3. Ordynacja codziennie od godz. 11 do 12 i od 4 do 6 886

100.000 koron, 25.000 koron i 10.000 koron są głównymi wygranymi Loteryi Wielkiej Jubileuszowej Wystawy. Zwracamy uwagę naszym Czytelnikom, że powyższe wygrane wypłacone będą w gotówce z potrąceniem 20 pre.

Przyjeżdżający do Lwowa

11 października 1898. HOTEL IMPERIAL. PP. Hr. Dzieduszycka z Jezupola, S. br. Hagen z Wielkich Ocz, B. Mayerhofer i E. L. Kaufman z Wiednia, J. Woodwooll, J. Ferguson i J. Darby z Londynu. HOTEL EUROPEJSKI. PP. E. dr. Porębowicz z Krakowa, L. Preek z Pantalowic, W. Sokulska z Rohaczyna, W. Sokulski z Kruhowa, S. Molneri z Pesztu.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Bielskieckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Table with columns: Pociąg, posp., osob., Do Lwowa przychodzą: (listing various train arrivals from Podwoleczysk, Ickan, etc.), and Ze Lwowa odchodzą: (listing various train departures to Krakow, etc.).

U W A G A : Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tłustymi ramkami. Biuro informacyjne e. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Lwów, d. 13 października 1898.

I. Akcje za sztukę.

Table listing various stocks and their prices, including Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk., Banku hip. gal. po 200 zł. w. a., etc.

II. Listy zastawne za 100 zł.

Table listing various bonds and their prices, including Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% pr., Kraj. 4% w. a. los. w 51 l., etc.

III. Obligacje za 100 zł.

Table listing various bonds and their prices, including Gal. funduszu propinac. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., etc.

IV. Losy.

Table listing various lottery tickets and their prices, including Miasta Krakowa, Stanisławowa.

V. Monety.

Table listing various coins and their prices, including Dukat cesarski, Napoleon'dor, Pół Imperiał, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table listing various exchange rates and prices, including A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot., etc.

Table listing various exchange rates and prices, including Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr., B. Dług państwa (wzrostających w Radzie państwa), C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing various exchange rates and prices, including Gal. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr., G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa 100zł.nom., J. Losy (za sztukę).

Table listing various exchange rates and prices, including Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., K. Akcje banków (za sztukę), L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, N. W e k s l e., O. W a l u t y.

Rentę austriacką i węgierską, wszelkie losy, jakoteż monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien, Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizyi.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Celem zabezpieczenia dochodu z prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ust. z 16/6 1877 Nr. 60 Dz. pp. jakoteż od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w myśl ust. z r. 17/7 1862 Nr. 55 Dz. pp. i z 8/5 1875 Nr. 85 Dz. pp. w niżej poszczególnionych okręgach dzierzawnych na rok 1899, albo na lata 1899, 1900 i 1901 z prawem wypowiedzenia, lub bezwarunkowo na trzy lata tj: od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901 rozpisuje się niniejszem na dzień 28 października 1898 drugą publiczną licytację pod następującymi warunkami:

- 1) Do dzierzawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawarcia kontraktu;
- 2) Mający chęć licytowania ma się wykazać przed komisją licytacyjną kwitem kasowym na złożone 10% wadium w gotówce, lub w papierach wartościowych;
- 3) Zastępcy mają się wykazać pełnomocnictwem sądowym, lub notaryalnie legalizowanym;
- 4) Pisemne oferty, zaopatrzone w 10% wadium należy wnieść do Naczelnika okręgu skarbowego we Lwowie najpóźniej do dnia 27 października 1898 do godziny 1 po południu;
- 5) Bliższą wiadomość o warunkach dzierzawy i miejscowościach należących do pojedynczych okręgów dzierzawnych, można zasiągnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie; tudzież w wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

Wykaz okręgów dzierzawnych w których dochód z prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, wina, moszczu winnego i owocowego z dniem 1 stycznia 1899 na nowo ma być zabezpieczony:

Lp.	Nazwa okręgu dzierzawnego	Przedmiot dzierzawy	Cena wywołania		Wysokość wadium		Licytacja odbędzie się	U W A G A
			zł.	ct.	zł.	ct.		
1	Lwów rayon	prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	11318	54	1132	—	Dyrekcja okręgu skarbowego we Lwowie, plac Clowij 1, od 8 rano do 1 po południu	W myśl §. 2 i 10 ust. kraj. z 15/4 1894 Nr. 33 Dz. uk. obowiązany jest dzierzawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% tak długo jak długo, ten dodatek istnieć będzie, i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% do czynszu dzierzawnego umówionego za pobór samego podatku spożywczego.
2	Nawaryja	prawo poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego	15	—	2	—	—	Zmiana tego dodatku ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego
3	Winniki	—	71	—	8	—	—	—

Lwów, dnia 5 października 1898.

L. 19.495/98.

O G Ł O S Z E N I E L I C Y T A C Y I.

(6384)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierzawnych, na rok 1899, lub też na dwa lata 1899 i 1900 lub wreszcie na trzy bezpośrednio po sobie następujące lata 1899, 1900 i 1901 bezwarunkowo, albo z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierzawy na każdy następny rok 1900 i 1901, odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku dnia 24 października 1898 druga publiczna licytacja. Pisemne oferty, zaopatrzone w 10% wadium od ceny wywołania i ostemplowane znacznikiem na 50 ct., mają być wniesione najpóźniej do godziny 1 po południu dnia poprzedzającego ustną licytację, do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierzawnych należących, mogą być przejrane w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku, jakoteż we wszystkich Nadzorach c. k. Straży skarbowej, należących do Sanockiego okręgu skarbowego.

L. porządk.	Okręg dzierzawny	Cena wywołania czynszu dzierzawnego		Licytacja ustna odbędzie się	U W A G A
		zł.	ct.		
1	A. Mięso.	1870	—	dnia 24 października od godz. 8 rano do godz. 1 po południu.	Wszystkie 4 okręgi dzierzawne należą do III. klasy taryfy. W myśl § 10 ustawy krajowej z 15 kwietnia 1894, Dz. u. p. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierzawca pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% samego podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie, i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierzawnego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku kraj. ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.
2	Dynów	—	—		
3	Lisko	3350	—		
4	Lutowiska	2211	—		
5	Usztyki	3017	21		
6	B. Wino.	180	20		
7	Bukowsko	176	—	—	—
8	Dynów	—	—	—	—

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, 8 października 1898.

Zl. 25380/98

(6374 1-3)

Kundmachung.

Von der k. k. General-Direction der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1899, eventuell für die Jahre 1899 und 1900 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 50 Kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Cassa über den Erlag eines 10 pr. Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aussenseite des verschlossenen Couverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren“ versehen sein müssen, sind bis längstens 20 October 1898 Mittags bei der genannten k. k. General-Direction einzubringen.

Die für das Jahr 1899 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

- a) neuntausend dreihundert (9300) Kilogramm Nähspagat,
- b) ein und vierzigtausend dreihundert (41300) Kilogramm Paekspagat,
- c) fünftausend zweihundert (5200) Meter Spagatgewebe und
- d) zweitausend sechshundert sechzig (2660) Meter Spagatleinwand.

Ähnliche Bedarfsmengen können auch für das Jahr 1900 angenommen werden. Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel und die sonstigen Lieferungsbedingungen sind aus der beim Expedite dieser k. k. General-Direction und bei

allen k. k. Tabakfabriken zur Einsicht auf liegenden ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

Die k. k. Generaldirection behält sich rücksichtlich jedes einzelnen Artikels die uneingeschränkte Wahl unter den Offerten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Esther bloss für das Jahr 1899 oder für die beiden Jahre 1899 und 1900 zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruierte, oder verspätet eintreffende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

K. k. General-Direction der Tabak-Regie.
Wien, am 22 September 1898.

L. cz. 281/98 1

(6150 3-3)

Na żądanie Elżbiety Baranowej, odbędzie się dnia 10 listopada 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. 2 licytacja realności lwh. 43 ks. gr. dla gm. Sadek objętej Elżbiety Baranowej, Bartłomieja Gajewskiego i Jana Gajewskiego własnej, składającej się z parcel bud. i grunt. z przynależnościami, jako to domem, stodołą i inwentarzem.

Nieruchomość, na licytację wystawiona, oceniona jest na kwotę 1191 zł. 40 ct. aw., przynależności zaś na kwotę 137 zł. 20 ct. a. w.

Ponieważ licytacja odbędzie się na dobrowolne żądanie współwłaścicielki Elżbiety Baranowej, celem zniesienia współwłasności, przeto najniższą cenę ustanawia się wartość tejże realności z przynależnościami w kwocie 1328 zł. 60 ct. aw., i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku, a nadto wzyrzycielom na realności tym ubezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żmigród, d. 30 sierpnia 1898.

Ч. справи 413/98 1

(6292 3-3)

На попіране Комітету Церковного гр. Церкви в Голини, заступленого через Андрея Коса, адв. в Калуші відбуде, ся 25 жовтня 1898 перед полуднем о 10 годині в низше означеним суді, компанія ч. 7. в Богороджанях переторг реалности виказом гіп. ч. 597 кв. гр. гром. кат. Лицея, обнятої Якова Блюменштайна яко правоприемника Берля Блюменштайна в цілости власної а принадлежностей.

Продати ся маюча недвижимість е оцінена на 260 зр.

Найнижша подача вносить 173 зл. 34 кр., понизше той квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторги і грамоти, відносячі ся до недвижимої (витяг гіпотечний, витяг катаstralний протоколи оціненя і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, перегляну ти в низше означеним суді компанія ч. 8. підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимом, належить найпівніше на дни судовім, визначеним до переторги, перед переторгом зголосити в суді, бо внакше що до недвижимої самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимої ямсь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поимено повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд Відділ II.
Богороджани, дня 25 ливня 1898.

L. cz. E 225/98 11

(6293 3-3)

Na żądanie Leiby Ber Mühlrad kupca w Skolem, odbędzie się dnia 10 listopada 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. 1 licytacja realności Leizora Heftman lwh. 58 pod kons 79 położonej Nr. 183 ks. gr. i połowy ciała hip. objętego lwh. 59 objętej w gminie Polanica położonych w protokole ocenienia l. cz. E. 225/98 bliżej poszczególnionych

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest łącznie oceniona na kwotę 670 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi co budynku 60 zł., a co do gruntów 322 zł. 53 ct. a. w. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-

pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bolechów, dnia 12 sierpnia 1898.

L. cz. E. 306/98 (6)

(6238 3-3)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez skwokata dra Wilh. lma Holzera we Lwowie, odbędzie się dnia 9 listopada 1898 o 10 godzinie przed południem w sądzie niżej wymienionym w burze Nr. 2 w Radziechowie licytacja ciała hipotecznego l. wyk 481 i 580 ks. gr. gm. Niestanice, Wasyla Procia i Wasyla Mudryka własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 410 zł.

Najniższa cena wynosi 2/3 ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 21 września 1898.

L. cz. III. 95/1456 (5)

(6239 3-3)

Na żądanie Mendla Czopa, odbędzie się dnia 9 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. II. w Radziechowie, licytacja ciała hipotecznego, objętych wykazami hipotecznymi l. 101, 110 i 1612 gminy Chochołów, nieletnich Mendla, Sury, Frimety, Josia i Ruchli Mehlmanów własnych wraz z przynależnościami, składającymi się do domu mieszkalnego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 270 zł., przynależności zaś na 300 zł.

Najniższa cena wynosi 380 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 21 września 1898.

L. cz. E 275/98 (3)

(6310 3-3)

Na żądanie Stanisława Berowskiego w Starym Sączu, odbędzie się dnia 4 listopada 1898 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. 4 licytacja realności lwh. 168 ks. gr. gm. kat. Moszczonica objętej, Michała Godonia własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 byka, wozu, pługa z kulcami i bron.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, ocenioną jest na 694 zł., przynależności zaś na 49 zł.

Najniższa cena wynosi 476 zł. 20 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 24 września 1898.

L. 1031/98 (6279 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Dnia 19 października 1898 o godzinie 11 rano odbędzie się publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert, celem zabezpieczenia dostawy na rok 1899, mianowicie:

- 60 sztuk 2 cm. grubych, 26—30 cm. szerokich, 60 mtr. długich jodłowych desek,
- 700 sztuk 2 1/2 cm. grubych, 30 cm. szerokich, 60 m. długich jodłowych desek,
- 400 sztuk 4 cm. grubych, 30 cm. szerokich, 60 m. długich jodłowych desek,
- 50 sztuk 5 cm. grubych, 30 cm. szerokich, 60 m. długich jodłowych desek,
- 20 sztuk 8 cm. grubych, 30 cm. szerokich, 60 m. długich jodłowych desek,
- 10 sztuk 8 cm. grubych, 30 cm. szerokich, 60 m. długich sosnowych desek,
- 300 sztuk 4 cm. grubych, 7 cm. szerokich, 60 m. długich łąt rznieżtych,
- 100 sztuk 4 metr. długich drabin, 6/8 cm. grubych z dębowymi 2 1/2 cm. szczeblami,
- 10 sztuk 6 metr. długich drabin, 6/8 cm. grubych z dębowymi 2 1/2 cm. szczeblami,
- 300 sztuk niecek 14 cm. głębokich, 26 cm. szerokich, 60 cm. długich,
- 700 sztuk stempli 10 metr. długich, 1300 sztuk toporzysk bukowych 08 m. długich,
- 30 sztuk ślizów jodłowych 60 m. długich, 11/11 cm. grubych,
- 100 sztuk szczebli dębowych do drabin 50 cm. długich, 2 1/2 cm. grubych,
- 10 sztuk łopat bukowych kutych, 20 sztuk łopat bukowych bosych,
- 40 sztuk tacek kutych, 10 sztuk kółek do tacek,
- 5 sztuk grabi, 5 sztuk wideł do gnoju, 4 sztuki opalek,
- 30 sztuk pudełek na proch, 40 hektolitrów węgla drzewnego bukowego,
- 4 metr. cetnary koks, 5 metr. cetnar. węgla kowalskiego,
- 10 sztuk fasek na farbę, 10 sztuk cebrzyków okutych,
- 60 sztuk konewek, 30 sztuk czerpaków do wody „skopey“,
- 10 sztuk koszyków na węgle.

Oferty należyce sporządzone i opiewane, własnoręcznie podpisane, zaopatrzone w poręczne 80 zł. z podaniem ceny za każdy materiał osobno cyframi i literami wypisane, oraz poświadczanie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje, mają być wniesione do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego najdalej do godziny 11 rano wyżej wymienionego dnia.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie kwadrans na 12-tą, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzania w godzinach urzędowych w biurze Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 6 października 1898.

L. cz. VI. 168/89—98 2/II. (6111 3—3)

W dniu 10 listopada 1898 o godz. 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie B. 4 relicytacja realności Maryi Goreleckiej, w h. 614 gminy Kuty objętej na 350 zł. ocenionej, poniżej ceny wywołania w celu ściągnięcia pretensji Mozesa Pfau w kwocie 60 zł. z pn.

Cena wywołania 350 zł., wadium 35 zł. Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.

Wyciąg hipoteczny, protokół ocenienia i warunki licytacyjne do przejrzania w tas. oddziale kancelaryjnym II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kuty, dnia 16 września 1898.

L. cz. III 2069 i 2271/94 3/II (6147 3—3)

Na żądanie Leisera Gottloba, odbędzie się dnia 10 listopada 1898 o godzinie 10 rano, w tut. sądzie, biuro Nr. II. licytacja połowy realności pod N. k. 252 lwh. 692 w Muszynie, zobowiązanych Michała i Maryanny Bezków własnej.

Nieruchomość ta oceniona na 265 zł. Najniższa cena wynosi 170 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w biurze Nr. II tego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Jan Arlet w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 25 lipca 1898.

L. 5869/98 (6335 2—3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa propinacji miejskiej wraz z prawem poboru opłat gminnych od trunków propinacyjnych, tudzież prawa propinacji na dworcu kolejowym w Brodach i prawa propinacji w dobrach Folwarki wielkie i małe, gminie miasta Brodów przysługujących, na przeciąg lat trzech od dnia 1 stycznia 1899 do dnia 31 grudnia 1901, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacją za pomocą pisemnych ofert, która odbędzie się dnia 18. października 1898 o godz. 12. w południe w biurze prezydialnem tutejszego Magistratu.

Jako cenę wywołania za wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne ustanawia się czynsz roczny w kwocie 42.000 złr. a. w.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi 4200 złr. a. w.

Oferty pisemne na wszystkie powyższe poszczególnione przedmioty dzierżawne opiewające, należyce ostemplowane, przez oferentów własnoręcznie podpisane i opieczetowane, wnosić można przed terminem licytacyjnym lub na terminie przed zamknięciem licytacji w Prezydium tutejszego Magistratu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane podczas godzin urzędowych w tutejszym urzędzie magistratu.

Z Magistratu miasta

Brody, d. 4. października 1898.

L. cz. E. 371/98 2 (6330 2—3)

Na żądanie Kasy Oszczędności w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Romana Jakubowskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 31 października 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacja realności w h. 134 i lwh. 206 ks. gr. gm. kat. Sierczy.

Nieruchomość lwh. 134 i lwh. 206 w Sierczy wystawione na licytację, są ocenione na 1379 zł. a mianowicie: lwh. 134 na 553 zł., zaś 206 na 826 zł.

Najniższa cena realności lwh. 134 wynosi 306 zł. a realności 205 wynosi 542 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, d. 17 sierpnia 1898.

L. cz. E. 259/98 3 (6334 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, odbędzie się dnia 16 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I licytacja real. w h. 19 i połowy realności w h. 343 gm. Krzyweca objętych, Szymona Farfackiego własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego i gospodarczego i inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: realność w h. 19 objęta na 154 zł., połowa realności w h. 343 objęta na 59 zł., przynależności zaś na 97 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 159 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 13 sierpnia 1898.

L. cz. E 291/98 3 (6370)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu, zastąpionego przez dr. Mieczysława Staneckiego, odbędzie się dnia 27 października 1898 o godz. 9 1/2 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kałuszu licytacja realności wyk. hip. l. 315 gm. Bereźnica, Andrija Prokopów własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i komórki.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 480 zł., przynależności zaś na 100 zł.

Najniższa cena wynosi 38 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, d. 29 sierpnia 1898.

Konkursa.

L. 54362 (6313 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po siedemdziesiąt (70) zł. w. a. rocznie z fundacji imienia Zofii Andrzejewskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla ubogich uczniów lub uczennic krajowych szkół publicznych jakiegokolwiek rodzaju, którzy wykazują pokrewieństwo z fundatorką, a mianowicie pochodzenie po mieczu lub kądzieli z tej samej rodziny Andrzejewskich, z której pochodziła fundatorka, lub udowodnią, że są potomkami s. p. Maryana Rybeżyńskiego c. k. prokuratora państwa w Kołomyi.

Bezwarunkowe pierwszeństwo bez względu na postęp w naukach służy bratanicy fundatorki Wandzie Andrzejewskiej aż do chwili kiedy ukończy seminarium nauczycielskie i otrzyma płatną posadę a następnie także bez względu na wszelkie postępy w naukach — bratankom fundatorki Władysławowi i Zygmuntovi Andrzejewskim.

Potomkowie rodziny Andrzejewskich, noszący nazwisko Morawskich, nie mogą z tego pierwszeństwa korzystać.

Jeżeliby się o niniejsze stypendya nie zgłosiła żadna osoba, posiadająca powyższą kwalifikację, natenczas będzie jedno stypendyum nadane ubogiej uczennicy któregośkolwiek seminarium nauczycielskiego w kraju, Polsce pochodzącej z uczciwej rodziny i prowadzącej życie nienaganne.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacji służy Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączając 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo ubóstwa, 3. świadectwa szkol-

ne z ostatniego półroczu i 4. należyte dowody pochodzenia z rodziny fundatorki lub od s. p. Maryana Rybeżyńskiego. Uczennice seminarium nauczycielskiego, kompetujące na wypadek braku osób w pierwszym rzędzie powołanych, mają w miejsce dowodów pod 4 wymienionych załączyć świadectwa moralności stwierdzające ich nienaganne życie i nienaganne życie ich rodziców.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 28 września 1898.
G R O T T.

L. W. 54385/98 (6312 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie czterystu (400) zł. w. a. rocznie z fundacji familijnej Waleryana Czaykowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla członków familii s. p. fundatora, uczniów lub uczennic, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju, w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki, którzy się wykazują nienagannem sprawowaniem się, dobrym postępowaniem w naukach i niezamożnością wymagającą takiej pomocy.

Członkami familii fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący. Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacji korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego.

W braku takich krewnych fundatora, nadane zostanie stypendyum po poprzednim rozdzieleniu na dwa stypendya po 200 zł. w. a. rocznie, uczniom lub uczennicom, posiadającym resztę powyższych warunków, a wykazującym pokrewieństwo z fundatorem po kądzieli, jednakowoż tylko przez substytucję.

Stypendya pobierać będą obdarzeni aż do ukończenia swoich nauk, a po ich ukończeniu jeszcze przez tak długi czas, póki obdarzony nie osiągnie stałej płacy lub remuneracji, równającej się przynajmniej sumie pobieranego stypendyum, wszakże nie dłużej jak przez lat pięć, licząc od prawidłowego ukończenia nauk. Co do sposobu wypłaty i co do utraty stypendyum obowiązują ogólne przepisy.

Wypłata stypendyów nadanych przez substytucję ustaje nadto w razie zgłoszenia się osoby, w pierwszym rzędzie do korzystania z fundacji powołanej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wmu Wiktorowi Władysławowi dw. im. Czaykowskiemu, postowi sejmowemu i w. ściecielowi dóbr w Medwedowcach p. Pyskowiec, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum, tudzież metryki chrztu lub inne wiarygodne dowody wykazujące jej pochodzenie w prostej linii po mieczu od s. p. Grzegorza Czaykowskiego, a względnie po kądzieli z fundatorem dalej legalne świadectwo o stosunkach majątkowych jej samej i jej rodziców, a wreszcie ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 18 września 1898.
G R O T T.

L. 58096 (6354 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacji s. p. Piotra Jakóba dw. im. Rostockiego o rocznych 365 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów szkół ludowych lub gimnazjalnych w Drohobyczu, którzy należą do rodziny s. p. fundatora, potrzebują tego wsparcia, a wykazują dobry postęp w naukach i odpowiednie obyczaje. Raz nadane stypendyum zatrzymuje obdarzony aż do ukończenia nauk w c. k. gimnazjum w Drohobyczu jeżeli postęp w naukach i obyczaje są odpowiednie.

Prawo nadawania tego stypendyum służy p. Michałowi Kobrynowi, zamieszkałemu w Drohobyczu, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich wiarygodne dowody pochodzenia z rodziny s. p. fundatora, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 6 października 1898.
G R O T T.

L. 59315 (6311 3-3) **Ogłoszenie konkursu.**
 Celem nadania stypendium z fundacji s. p. Magdaleny Jurgas o rocznych 220 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.
 Stypendium to przeznaczone jest dla urodzonych w Galicji ubogich uczniów religii katolickiej, narodowości polskiej, którzy albo uczęszczają do szkół publicznych średnich lub wyższych, albo kształcą się w zakładzie OO. Jezuitów w Chyrowie.
 Prawo nadawania stypendium służy J. Wmu. Augustowi hr. Dzieduszyckiemu.
 Kandydaci winni wnieść podania swe za pośrednictwem Dyrekcji zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.
 Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
 We Lwowie, dnia 1 października 1898.
 G R O T T.

L. 58937 (6314 2-3) **Ogłoszenie konkursu.**
 W celu nadania jednego stypendium w kwocie czterdziestu (40) zł. w a. rocznie z fundacji dr. Antoniego Kaekowskiego dla dzieci uczęszczających do szkół ludowych, ogłasza się niniejszem konkurs.
 Stypendya z niniejszej fundacji są przeznaczone dla dzieci obojga płci z prawego łoża, liczących przynajmniej siedm lat, uczęszczających do szkół ludowych w Kutach lub innej miejscowości, nie wyżej jak do czwartej klasy, a wykazujących ubóstwo, w razie zaś jeżeli już do szkoły uczęszczali, także należyty postęp w naukach i nienaganne zachowanie się.
 Pierwszeństwo między dziećmi, mającemi tę kwalifikację mają krwini s. p. fundatora, a to w pierwszym rzędzie potomkowie s. p. fundatora w prostej linii, następnie inni krewni po mieczu, a wreszcie dzieci spokrewnione z s. p. fundatorem po kądzieli. W braku krewnych posiadających wymaganą kwalifikację mogą się o niniejsze stypendya ubiegać dzieci ubogich mieszczan w Kutach.
 Pobór stypendium trwa z reguły do ukończenia czwartej klasy szkoły ludowej, może być jednak przedłużony celującemu stypendyście pod pewnymi warunkami aż do ukończenia gimnazjum, a celującej stypendystce na czas oznaczony w każdym wypadku z osobna w celu dalszego kształcenia się w jakimkolwiek zawodzie, tudzież najdłużej na trzy lata stypendyście, który po ukończeniu IV. klasy szkoły ludowej kształcił się praktycznie w rzemiośle lub handlu.
 Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy osobno w tym celu, ustanowionej radzie zawiadowczej, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.
 Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. włącznie i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, dowody, że dziecko ubiegające się o stypendium pochodzi z rodziny s. p. fundatora, albo też jest dzieckiem ubogich mieszczan w Kutach, a ewentualnie jeżeli uczęszczało już do szkoły, także ostatnie świadectwo szkolne.
 Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
 We Lwowie, dnia 1 października 1898.
 G R O T T.

L. 60109 (6353 2-3) **Ogłoszenie konkursu.**
 W celu nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów wynoszących po sto pięćdziesiąt (150) zł. w a. rocznie z fundacji s. p. Leona Boznańskiego ogłasza się niniejszem konkurs.
 Stypendya z tej fundacji są przeznaczone dla młodzieży dobrze się uczącej a ubogiej z ojców i matki Polaków zrodzonej, uczęszczającej do jakichkolwiek szkół publicznych w Królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyłączeniem jednak szkół początkowych (ludowych).
 Pierwszeństwo służy osobom płci obojga, które prócz powyższych warunków wykazują pochodzenie po mieczu lub po kądzieli od Boznańskich lub Bobrownickich, tudzież młodzieńcom pochodzącym od rodziców należących do ludności wioski s. p. fundatora.
 Pobór stypendium trwa aż do zupełnego ukończenia wyższych studiów w jakimkolwiek zawodzie w obrębie Monarchii austro-węgierskiej i może być przedłużony jeszcze najwyżej na trzy lata w celu uzupełnienia wykształcenia zawodowego za granicą.
 Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.
 Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada 1898 włącznie i załączyć do nich metryki chrztu osoby ubiegającej się o stypendium i jej obojga rodziców, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a w razie odwoływania się do pierwszeństwa także dowody

pochodzenia od Boznańskich i Bobrownickich i względnie od rodziców należących do ludności wioski Dzwonowa w pow. Pilzneńskim.
 Podania nie zaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.
 Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
 We Lwowie, d. 4 października 1898.
 G R O T T.

L. 61236 (6363 1-3) **Ogłoszenie konkursu.**
 W celu nadania stypendium z fundacji imienia Teodozy z Cichockich Baronowej Dikkiej w rocznej kwocie stu osiemdziesięciu (80) zł. w a., ogłasza się niniejszem konkurs.
 Stypendium to przeznaczone jest dla prawdziwie biednego ucznia jednej z krajowych szkół zawodowych, przemysłowych, rolniczych i t. d. lub średnich albo też wyższych, którego rodzice mieszkają w rzymskokatolickiej parafii Golegórskiej.
 Pochodzenie i obrządek kandydata nie stanowią różnicy.
 Pobór stypendium trwa aż do prawidłowego ukończenia nauk.
 Prawo nadawania niniejszego stypendium służy Wydziałowi krajowemu.
 Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne i dowody, że rodzice kandydata mieszkają, a względnie mieszkali w czasie swej śmierci, w obrębie rz. k. parafii Golegórskiej.
 Podania, niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.
 Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
 We Lwowie, dnia 7 października 1898.
 G r o t t.

L. 61237 (6362 1-3) **Ogłoszenie konkursu.**
 W celu nadania jednego stypendium z fundacji s. p. ks. Jana Dołżańskiego o rocznych 190 zł. w a. ogłasza się niniejszem konkursem.
 O stypendium to mogą się ubiegać ubodzy uczniowie wydziału lekarskiego, narodowości ruskiej, którzy zobowiążą się leczyć nie tylko allopatycznie, ale także homeopatycznie.
 Prawo nadawania tego stypendium służy Wydziałowi krajowemu.
 Podania wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnieść na ręce przełożonego Dziekanatu wydziału lekarskiego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ubiegłego półroczu, tudzież deklarację, że kandydat, w razie otrzymania niniejszego stypendium zobowiązuje się leczyć nie tylko allopatycznie, ale także homeopatycznie.
 Deklaracja ta może być złożona także w samem podaniu.
 Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
 We Lwowie, dnia 7 października 1898.
 G r o t t.

L. 61238 (6361 2-3) **Rada powiatowa w Wieliczce rozpisuje konkurs na posadę lustratora i onduktora powiatowego z płacą 420 zł. i 250 zł. dodatku, z prawem do swansu, pięcioleci i stałej zapomogi przy pewnych warunkach.**
 Bliższe szczegóły udziela biuro Wydziału powiatowego.
 Podania wnieść można do 15 listopada b. r.
 Wieliczka, d. 30. września 1898.

L. 61239 (6358 2-3) **C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu nie mieżkają lub w pobliżu, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.**
 Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej "Gazecie Lwowskiej".
 Termin do likwidacji oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.
 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu Oddział I, dnia 5 października 1898.

L. 61240 (6347 2-3) **Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Kaśki Bazylewiczowej z Chotyńca wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Stefana Korzaka z Chotyńca pozew o uznanie za właściciela połowy realności whl. 223 gminy Chotyńca i połowy z połowy czyli 2/8 części realności whl. 224 gminy Chotyńca objętych.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26 października 1898 godzinę 8 rano.
 Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Kaśki Bazylewiczowej ustanawia się Pana Piotra Buczaka w Chotyńcu kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową s. p. Kaśki Bazylewiczowej w rzezonej sprawie na teje koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
 C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu Oddział I, dnia 13 września 1898.

L. 61241 (6348) **Przeciw Izakowi Zeller Mayer, którego miejsce pobytu jest nieznanie wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Maurycego Pohorylesa pozew o zapłatę 200 zł.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 25 października 1898 o godz. 8 rano.
 Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Zeller Mayera, ustanawia się Pana Leona Adlersteina w Husiatynie kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego Izaka Zeller Mayera w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Husiatyn, dnia 9 września 1898.

L. 61242 (6319) **Przeciw Marciniowi, Janowi i Kazimierzowi Zamorskim, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Chaskla i Chaję Mondów w Jarosławiu pozew o uznanie własności realności pod lk. 93 i służebności przejazdu z pn.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 października 1898 9 h. przed południem biuro Nr. 28.
 Celem strzeżenia praw Marcina, Jana i Kazimierza Zamorskich, ustanawia się dr. Erlicha adw. w Przemyślu kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Jana i Kazimierza Zamorskich w rzezonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Przemyśl, dnia 30 września 1898.

L. 61243 (6328 1-3) **C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach ustanawia Feiwa Brumera z Stuposian kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Benziona Brumera i Susli Brumer, któremu dla nich przeznaczoną uchwałą z 19 maja 1898 VI. 81/91 (1) dozwalająca egzekucyjne oszacowanie realności whl. 21 gminy Lutowska w dniu 25 października 1898 na rzecz spadkobierców Mojżesza Ehrlicha pto 200 zł. z pn. doręcza się.**
 Lutowska, 19 maja 1898.

L. 61244 (6372 1-3) **C. k. Sąd powiatowy w Łańcutie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Izraela Samuela Arona i Sarę Wolfmanów iż w sprawie masy konkursowej Judy Mardera przeciw spadkobiercom Cha ma Wolfmana o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla sumy 324 zł. w a. ze stanu biernego sum 900 zł. i 115 zł. w a. na karcie C. wyk. h. p. l. 441 g. Łańcut zainstalowanych wyznaczony został do przesłuchania tychże spadkobierców termin w tut. sądzie na dzień 20 października 1898**
 Wzywa się zatem Izraela Samuela Arona Sarę Wolfmanów iżby swojej oświadczenie w tut. sądzie wnieśli lub też podali swoje zarzuty ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Hebstowi lub też innego pełnomocnika sądowi tut. wskazali.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Łańcut, dnia 19 maja 1898.

L. 61245 (6133) **C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 22 czerwca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Hersch Sperling, handel towarów galanteryjnych i obuwiu w Przemyślu“.**
 Przemyśl, dnia 27 sierpnia 1898.

lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
 C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowa nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 13 listopada 1898 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego, podług przepisu ordynacyi konkursowej, dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 12 grudnia 1898 o g. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznacz nym uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
 Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuży prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.
 Wierzyciele, którzy w Tarnopolu nie mieżkają lub w pobliżu, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.
 Termin do likwidacji oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.
 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu Oddział I, dnia 5 października 1898.

L. 61246 (6358 2-3) **C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VII we Lwowie wyznacza po myśli §. 123 ust. konk. do likwidacji pretensyj zgłoszonych dodatkowo do masy konkursowej firmy: „Lauterbach & Stern“ we Lwowie termin na dzień 23. listopada 1898 o godzinie 10 z rana w sali Nr. 21.**
 Lwów, dnia 14. września 1898.

L. 61247 (6382) **Do likwidacji dodatkowo do masy rozbr. Racheli Schapirowej zgłoszonych pretensyj wyznacza się termin na dzień 16. listopada 1898 godzina 11 z rana, w izbie Nr. 21 tut. Sądu.**
 C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII. Lwów, dnia 30. września 1898.

L. 61248 (6253 3-3) **Ustanowienie jezdnego pocztowego za czas od 1 października 1898 do 31 marca 1899.**

Rozmaite obwieszczenia.

W dawniejszym obwodzie	Za jazdę			
	Extra-pozą		Pocztą zwykłą	
	zł.	ct.	zł.	ct.
Czortków, Kolomyja, Złoczów	1	1	—	84
Brzeżany, Przemyśl, Stanisławów, Stryj, Tarnopol	1	2	—	85
Lwów, Żółkiew	1	6	—	88
Rzeszów, Sandomierz, Nowy Sącz, Tarnobrzeg	1	8	—	90
Kraków, Sandomierz, Wadowice	1	12	—	93

Należytość za wóz kryty wynosi połowę za ukryty czwartą część jezdnego, przypadającego na jednego konia i miryrometer.
 Poczta nie dla pocztyniona i należytość za smarowanie wozu pozostają niezmiennymi.
 We Lwowie, d. 1 października 1898.

L. 61249 (6399 2-3) **W załatwieniu wniesionej tutaj do l. cz. Ne. III. 1212/98 (1) prośby pana Jana Rybeżyńskiego, c. k. komisarza wykupu gruntów dia wsch. gal. kolei lokal. w Tarnopolu, ustanawia się celem zawarcia układu o wykupno 297 sążni kwadratowych z realności objętej wyk. h. p. l. 900 gminy Czortków z Wygnanką na rzecz budowy wsch. gal. kolei lokalnych zajętych, dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Karola Michaleckiego kuratora ad actum w osobie Michała Niewiadomego rolnika z Wygnanki.**
 Kurator ten zastępywać będzie Karola Michaleckiego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Czortków, dnia 20 sierpnia 1898.

L. 61250 (6347 2-3) **Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Kaśki Bazylewiczowej z Chotyńca wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Stefana Korzaka z Chotyńca pozew o uznanie za właściciela połowy realności whl. 223 gminy Chotyńca i połowy z połowy czyli 2/8 części realności whl. 224 gminy Chotyńca objętych.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26 października 1898 godzinę 8 rano.
 Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Kaśki Bazylewiczowej ustanawia się Pana Piotra Buczaka w Chotyńcu kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową s. p. Kaśki Bazylewiczowej w rzezonej sprawie na teje koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
 C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu Oddział I, dnia 13 września 1898.

L. 61251 (6348) **Przeciw Izakowi Zeller Mayer, którego miejsce pobytu jest nieznanie wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Maurycego Pohorylesa pozew o zapłatę 200 zł.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 25 października 1898 o godz. 8 rano.
 Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Zeller Mayera, ustanawia się Pana Leona Adlersteina w Husiatynie kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego Izaka Zeller Mayera w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Husiatyn, dnia 9 września 1898.

L. 61252 (6319) **Przeciw Marciniowi, Janowi i Kazimierzowi Zamorskim, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Chaskla i Chaję Mondów w Jarosławiu pozew o uznanie własności realności pod lk. 93 i służebności przejazdu z pn.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 października 1898 9 h. przed południem biuro Nr. 28.
 Celem strzeżenia praw Marcina, Jana i Kazimierza Zamorskich, ustanawia się dr. Erlicha adw. w Przemyślu kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Jana i Kazimierza Zamorskich w rzezonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Przemyśl, dnia 30 września 1898.

L. 61253 (6328 1-3) **C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach ustanawia Feiwa Brumera z Stuposian kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Benziona Brumera i Susli Brumer, któremu dla nich przeznaczoną uchwałą z 19 maja 1898 VI. 81/91 (1) dozwalająca egzekucyjne oszacowanie realności whl. 21 gminy Lutowska w dniu 25 października 1898 na rzecz spadkobierców Mojżesza Ehrlicha pto 200 zł. z pn. doręcza się.**
 Lutowska, 19 maja 1898.

L. 61254 (6372 1-3) **C. k. Sąd powiatowy w Łańcutie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Izraela Samuela Arona i Sarę Wolfmanów iż w sprawie masy konkursowej Judy Mardera przeciw spadkobiercom Cha ma Wolfmana o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla sumy 324 zł. w a. ze stanu biernego sum 900 zł. i 115 zł. w a. na karcie C. wyk. h. p. l. 441 g. Łańcut zainstalowanych wyznaczony został do przesłuchania tychże spadkobierców termin w tut. sądzie na dzień 20 października 1898**
 Wzywa się zatem Izraela Samuela Arona Sarę Wolfmanów iżby swojej oświadczenie w tut. sądzie wnieśli lub też podali swoje zarzuty ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Hebstowi lub też innego pełnomocnika sądowi tut. wskazali.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Łańcut, dnia 19 maja 1898.

L. 61255 (6133) **C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 22 czerwca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Hersch Sperling, handel towarów galanteryjnych i obuwiu w Przemyślu“.**
 Przemyśl, dnia 27 sierpnia 1898.

Upadłości.

L. 61256 (6258 2-3) **C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Ojazyza Brettschneidera z Tarkłobki, a mianowicie na majątek ruchomy, gizekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy poł. żoym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.**
 Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego w Tarnopolu, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Markusa Kronika z Trzstego.
 Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 18 października 1898 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy,

L. 61257 (6347 2-3) **Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Kaśki Bazylewiczowej z Chotyńca wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Stefana Korzaka z Chotyńca pozew o uznanie za właściciela połowy realności whl. 223 gminy Chotyńca i połowy z połowy czyli 2/8 części realności whl. 224 gminy Chotyńca objętych.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26 października 1898 godzinę 8 rano.
 Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Kaśki Bazylewiczowej ustanawia się Pana Piotra Buczaka w Chotyńcu kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową s. p. Kaśki Bazylewiczowej w rzezonej sprawie na teje koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
 C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu Oddział I, dnia 13 września 1898.

L. 61258 (6348) **Przeciw Izakowi Zeller Mayer, którego miejsce pobytu jest nieznanie wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Maurycego Pohorylesa pozew o zapłatę 200 zł.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 25 października 1898 o godz. 8 rano.
 Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Zeller Mayera, ustanawia się Pana Leona Adlersteina w Husiatynie kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego Izaka Zeller Mayera w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Husiatyn, dnia 9 września 1898.

L. 61259 (6319) **Przeciw Marciniowi, Janowi i Kazimierzowi Zamorskim, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Chaskla i Chaję Mondów w Jarosławiu pozew o uznanie własności realności pod lk. 93 i służebności przejazdu z pn.**
 Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 października 1898 9 h. przed południem biuro Nr. 28.
 Celem strzeżenia praw Marcina, Jana i Kazimierza Zamorskich, ustanawia się dr. Erlicha adw. w Przemyślu kuratorem.
 Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Jana i Kazimierza Zamorskich w rzezonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Przemyśl, dnia 30 września 1898.

L. 61260 (6328 1-3) **C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach ustanawia Feiwa Brumera z Stuposian kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Benziona Brumera i Susli Brumer, któremu dla nich przeznaczoną uchwałą z 19 maja 1898 VI. 81/91 (1) dozwalająca egzekucyjne oszacowanie realności whl. 21 gminy Lutowska w dniu 25 października 1898 na rzecz spadkobierców Mojżesza Ehrlicha pto 200 zł. z pn. doręcza się.**
 Lutowska, 19 maja 1898.

L. 61261 (6372 1-3) **C. k. Sąd powiatowy w Łańcutie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Izraela Samuela Arona i Sarę Wolfmanów iż w sprawie masy konkursowej Judy Mardera przeciw spadkobiercom Cha ma Wolfmana o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla sumy 324 zł. w a. ze stanu biernego sum 900 zł. i 115 zł. w a. na karcie C. wyk. h. p. l. 441 g. Łańcut zainstalowanych wyznaczony został do przesłuchania tychże spadkobierców termin w tut. sądzie na dzień 20 października 1898**
 Wzywa się zatem Izraela Samuela Arona Sarę Wolfmanów iżby swojej oświadczenie w tut. sądzie wnieśli lub też podali swoje zarzuty ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Hebstowi lub też innego pełnomocnika sądowi tut. wskazali.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Łańcut, dnia 19 maja 1898.

L. 61262 (6133) **C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 22 czerwca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Hersch Sperling, handel towarów galanteryjnych i obuwiu w Przemyślu“.**
 Przemyśl, dnia 27 sierpnia 1898.

Wspierajcie przemysł krajowy Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zastogi.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych**, oraz towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep
S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.
Szczegółowe warunki rozprawy się proszę.

Poleca się handel wiu Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym petitem dwa centy.

Kancelista notaryalny z 11-letnią praktyką notaryalną i sądową poszukuje posady tylko przy c. k. Sądzie. „Kancelista“, Żurawno post. rest.

Łóżka żelazne składane po zł. 5.50, z bokami orzechowo lakier wane po zł. 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej. Materace druciane po zł. 12.50. Łóżeczka dziecięce po zł. 12, 14, 16 i 18 poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 912

Dywany perskie i portyery

prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania Skład dywanów „AU LOUVRE“ Lwów, ul. Sykstuska 1. 6. Ulgi w spłatach wedle umowy. Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Prakseda z Sozańskich Stengel Rynek 8, I. piętro

powróciwszy do Lwowa, rozpoczyna w tych dniach zapisy do swej szkoły, oraz lekcje tańców. — Kurs trwa do 30 czerwca. Pierwszy wieczór tańczący 16 b. m. tj w niedzielę.

Nowości w futrzanych towarach kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, wełonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.

„Maison de Nouveautés“ Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Z Meranu

kuracyjne winogrona

10 funtów brutto wysyła wszędzie za 2 zł. 20 ct.
Hans Tauber. Meran (Tyrol). 928

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kłódki wstawiane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów „TEPPICHHAUS AU LOUVRE“ Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana) Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franko.

Tüchtige Agenten

Reisende und Wiederverkäufer für sehr gewinnbringende, überall gangbare Artikel (Bureau-, Geschäfts- und Universal-Bedarf) werden von einer ersten Fabriks-Firma an allen Orten gesucht. Offerte unter **Routine 10517**, Wien, Wiede, poste restante nur gegen Inseratenschein. 897

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie niskich poleca

Skład dywanów „AU LOUVRE“ Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana) Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

25 ct. każda serya 10 sztuk. 10 seryj 2 zł. 15 ct.

Kolekcya portretów historycznych w formie marki listowej, wielkość 60x27 mm., rytowanych na stali, jedyny podręcznik dla młodzieży. Dla zamówień z prowincyi należy zaliczyć porto z rek. 15 ct. Agencya dzienników, pasaż Hausmana.

Sadzonki drzew leśnych

i krzewy ozdobne do parków z kultury lasowej poleca **obszar dworski Borówna**, poczta **Bochnia**. Cennik odwrotną pocztą na żądanie. 907

Filip Poschinger

Fabryka strzelb w Ferlach (Karyntya) 929



odznaczona wielu medalami i złotym krzyżem za usługi z koroną, poleca znakomicie wykonane strzelby dobrze ostrzelane, w c. k. zakładach doświadczalnych urzędowo wypróbowane, po miernych cenach. Za dobrą robotę i dobre strzały gwarantuje. Cenniki darmo. 929

Do P. T. Właścicieli koni 835



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobrze i tanie dery na konie kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dwu ów AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielmożny Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. Na prowincję wysyłamy na żądanie nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franko.



Ojciec i Syn.

Ubranie męskie Paletot zimowy 12 zł. 12 zł.

poleca firma

Maison Kassowitz, Vienne

Ignacy Fischer ulica Kopernika, (dom WP. Mikolascha).

Hawelok 12 zł. Płaszcz impregnowany 12 zł. Płaszcz uniformowy 12 zł.

Wszystko z czystej wełny.

Józef Schuster

wyłączny skład i pracownia kółder i materaców. 807 we Lwowie ul. Kopernika 1. 5.

Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kółdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kółdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika 1. 5. Kółdry duże i na wełnie owczej od 3.50 w każdej cenie do złr. 14. Kółdry atlasowe, jedwabne duże i na wełnie owczej od 10.50 począwszy. Materace czyste włosienne od 12.50 w każdej cenie do złr. 30. Poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki i t. p. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą, ciepłą kółdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5. pod firmą

Józef Schuster.

Leśnictwo Zassów pod Czarną

(op. Zassów, stacyakolei i telegr. Czarna) rozsyła od 15 października sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. Cenniki odwrotną pocztą opłatnie. 868

Biuro techniczne

rządowo autoryzowanego geometry cywilnego

Mieczysława Haussera

znajduje się obecnie przy ulicy Batorskiego 1. 6. we Lwowie.

W zakres czynności i autoryzowanego geometrycywilnego wchodzi następujące czynności: podział pól i lasów na sekcye, uregulowanie folwarków, uregulowanie i wytyczenie granic zatartych lub spornych, wydzielanie przy podziałach rodzinnych, informacye w sprawach posiadłości gruntowych w stosunku z tabulą, z ewidencją i z godakowaniem stojące, sporządzanie planów sytuacyjnych i t. d. — Wymienione czynności wykonują się w możliwie najkrótszym czasie i za umiarkowanym wynagrodzeniem. 789

Samuel Fischer, główny skład futer 80

istnieje niezmienny na tem samym miejscu przy ul. Teatralnej 1. 11 i utrzymuj- z-wsze na składzie obfity wybór futer w skórkach, gotowe futra męskie i damskie, oraz zarękawki, kołnierze i czapki — Wszelkie roboty kuśnierskie wykonuje się n jstaranniej i po cenach umiarkowanych

ARTUR KOSCICKI (SYRIUSZ)

Lwów, ulica Zamarstynowska 1. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja 1. 23 poleca 18

Wyborne kawy wprost z Ameryki pół kl od 75 ct.

Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct. Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct. Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct. Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

Z. 5239 5830 1-3)

Aviso.

Am 17 October 1898 findet um 10 Uhr vormittags bei der Intendanz des k. und k. X Corps in Przemysl eine Verhandlung wegen Kauf von 1340 q Weizenwiebackmehl (mindestens Weizenmehl Type 3 neu der Budapest Dampfmühlen) statt. Bemerkte wird, dass es sich nicht um die Lieferung von ungarischen Mehl handelt, sondern dass das zu liefernde Mehl blos der erwähnten Type gleichzukommen hat. Die näheren Bedingungen können bei der genannten Intendanz oder beim Militär-Verpflichtungsmagazin in Przemysl eingesehen werden. Von der Intendanz des k. u. k. X Corps. Przemysl, am 20 September 1898.

Wystawa ogólna 835

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznym oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco niskie ceny są na wszystkich towarach dokładnie uwidoczniac. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego, kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincję cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy: Skład dywanów „AU LOUVRE“, Lwów, ul. Sykstuska (Pasaż Hausmana).



KAROL DOMICZEK

elektro-mechanik, dostawca c. k. kolei państw, Lwów, ul. Sykstuska 1 23 Motorem gazowym pędzony 829

Zakład elektro-mechaniczny

instaluje dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony i t. d. Wzorowo urządzone warsztat dla naprawy rowerów, zaopatrzonej w nikielownię i piec do emalowania. Łaskawe zlecenia wykonuje się najstaranniej i najtaniej.

Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Agencya dzienników i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników po cenach najprzystępniejszych.

Ostatnie ciągnięcie 22 października. 1. Główna wygr. 100.000 kor. 2. Główna wygr. 25.000 kor. 3. Główna wygr. 10.000 kor.

w gotówce z potrąceniem 20 prc.

Wiedeńskie losy po 50 ct.

polecają: Kitz i Stoff M. Klarfeld, M. Jonasz, Kormann i Feigenbaum, Gustaw Max, Aug. Schellenberg i Syn, Samuely i Landau, Sokal i Lilien. 896